Ludu mój ludu

Polskie Pieśni Wielkopostne

Ludu mój ludu

Polskie Pieśni Wielkopostne

35 LAT MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI
Mazowsze. serce Polski
POLIHYMNIA Wydawnictwo Muzyczne Sp. z o.o.

Antoni Szostakiewicz, *Wizerunek głowy Chrystusa w cierniowej koronie*, Borowicze, obw. nowogrodzki, ZSRR, ok. 1947 r., wym. 6,7 × 9,7 cm, rysunek, tusz, papier, nr inw. MN E.14742

Julian Tuwim

Chrystusie

Jeszcze się kiedyś rozsmucę,
jeszcze do Ciebie powrócę,
Chrystusie…

Jeszcze tak strasznie zapłaczę,
że przez łzy Ciebie zobaczę,
Chrystusie…

I taką wielką żałobą
będę się żalił przed Tobą,
Chrystusie,

Że duch mój przed Tobą klęknie
i wtedy – serce mi pęknie,
Chrystusie

Ludu mój ludu

Polskie Pieśni Wielkopostne

Wybrali

Tomasz Orkiszewski, Tadeusz Skoczek

Lublin–Warszawa 2025

Koncert organizowany przez Fundację Polonia Union
Muzeum Niepodległości, Pałac Przebendowskich/Radziwiłłów
Warszawa, al. Solidarności 62
27 marca 2025

Koncert organizowany przez Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 r. w Radzyminie
Wykonanie: Chór Męski im. Wacława Lachmana Towarzystwa Śpiewaczego „HARFA"
w Warszawie pod batutą Piotra Arseniuka
Kolegiata pw. Przemienienia Pańskiego w Radzyminie
Radzymin, ul. Polskiej Organizacji Wojskowej 1
13 kwietnia 2025

Zamieszczone reprodukcje pochodzą ze zbiorów Muzeum Niepodległości
Na okładce
Elżbieta Waga-Krajewska, *Ecce Homo*, (patrz: str. 7)

ISBN 978-83-68378-04-7

Wydawnictwo Muzeum Niepodległości
(identyfikator wydawnictwa naukowego 42 700)
al. Solidarności 62; 00-240 Warszawa
wydawnictwo@muzn.pl
tel. 22 826 90 91 w. 41

Spis treści

Adam Struzik, *Wprowadzenie* 9

Polskie pieśni wielkopostne

Pieśni pokutne i o nawróceniu 13

Bądź mi litościw 14
Bliskie jest królestwo 15
Boże, coś przyrzekł 16
Boże litościwy 17
Boże Ojcze Wszechmogący 18
Boże, w dobroci 20
Do Ciebie, Panie 21
Nawróć się ludu 22
O Boże mój, Zbawicielu mój 23
Padnijmy twarzą na ziemię 24
Posypmy głowy popiołem 25
Przepuść Panie, przepuść 26
Witaj krzyżu zwycięski 27
Wysłuchaj Panie 28
Zmiłuj się, Boże 29
Zmiłuj się, Stwórco 31

Pieśni pasyjne o Męce Pańskiej 33

Ach, mój Jezu 34
Dobranoc Głowo święta 35
Jezu, Chryste Panie miły 36

Jezusa Judasz przedał 37
Już Cię żegnam, najmilszy synu 39
Krzyżu, mój krzyżu 41
Krzyżu Święty 42
Któryś za nas 44
Ludu mój ludu 45
Najdroższy Jezu 46
Ogrodzie Oliwny 47
Oto Jezus umiera 48
Płaczcie Anieli 49
Pozwól mi Twe męki śpiewać 50
Stała Matka Boleściwa 51
Wisi na krzyżu 52
Witaj Jezu, w Ogrójcu 53
Witaj Matko uwielbiona 55
Zawitaj Ukrzyżowany 56

Hymny i inne pieśni 59

Jedyny Dawco zbawienia 60
Krzyżu Chrystusa 61
O Krwi najdroższa 63
Ojcze, Boże Wszechmogący 64
Panie, Ty widzisz 66
Serce me do Ciebie wznoszę 67
W krzyżu cierpienie 68
Zbliżam się k'Tobie 69

Tadeusz Skoczek, *Posłowie* 71

Elżbieta Waga-Krajewska, *Ecce Homo*, Warszawa, 2020 r., wym. 60,0 × 42,3 cm, linoryt, papier czerpany, nr inw. MN Gr.3620

Autor: nieznany więzień, *Jezus Chrystus w koronie cierniowej, niosący krzyż*, Galicja ok. 1861–1863 r., wym. 12 × 8,9 cm, rysunek, ołówek, papier, nr inw. MN E.10954

Polskie Pieśni Wielkopostne

to wielki dorobek polskiej tradycji i religii. W średniowieczu łączyły kulturę łacińską z dorobkiem myśli słowiańskiej, umożliwiały transfer filozofii uniwersalnej do warunków lokalnych. Kronikarze notują najstarsze zabytki piśmiennictwa pieśni wielkopostnych już w XIV wieku w Graduale Płockim.

Rodzaj tej modlitwy szybko przeniósł się ze świątyń do dworów i chłopskich chat. W czasach niewoli pieśni śpiewane w trakcie Wielkiego Postu, od Środy Popielcowej do Wielkanocy, stawały się manifestem polskości oraz wiary w odzyskanie niepodległości. Zwyczaj ten był tak powszechny, że zaborcy, mimo zdecydowanej walki z polskością, nie mogli zabronić jego kultywowania.

Muzeum Niepodległości – instytucja, której organem prowadzącym jest Samorząd Województwa Mazowieckiego – realizując swoją misję, m.in. podczas organizowanych koncertów, przypomina wielowiekowy dorobek pieśni różnych

okresów kalendarza liturgicznego. Szczególnie znane i popularne są muzealne koncerty kolędowe, przyszedł czas na prezentację dorobku polskiej pieśni wielkopostnej.

Czesław Skarżyński, prezes zarządu Fundacji Polonia Union, organizuje w Muzeum Niepodległości oraz na terenie Warszawy i Mazowsza wiele koncertów patriotycznych, okolicznościowych spotkań związanych z ważnymi rocznicami, propagując śpiewanie pieśni przy różnych okazjach spotkań biznesowych. Jest też znany z artystycznej oprawy uroczystości religijnych. Wystarczy wspomnieć znane ze sceny w Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów koncerty „Semper Fidelis. Narodowe święto Niepodległości", „Vivat Patria" – zorganizowany dla uczczenia rocznicy Konstytucji 3 Maja, „Artystyczne zaduszki. Melodie jesieni" czy „Wśród nocnej ciszy. Bożonarodzeniowe wędrówki" oraz „Cicha noc. Podróż bożonarodzeniowa". Przygotowując koncert pieśni wielkopostnych Czesław Skarżyński sięga do dorobku artystów z całej Polski, również z terenów dawnych Kresów Wschodnich.

Muzeum Niepodległości jest też mecenasem Towarzystwa Śpiewaczego „Harfa" organizując koncerty w siedzibie głównej oraz oddziałach: w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej i Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 r. w Radzyminie. Chór założony w 1907 roku przez Wacława Lachmana upowszechnia kulturę śpiewu w Warszawie i na Mazowszu. Powszechnie znany z koncertów w Europie w okresie międzywojennym, nie zaprzestał działalności podczas okupacji niemieckiej. Odbywały się wtedy tajne próby i koncerty w kościołach Warszawy. Ostatni występ chóru w okresie wojny miał miejsce 3 września 1944 roku, podczas Powstania Warszawskiego, w szpitalu polowym znajdującym się w gmachu obecnej Poczty Głównej. Występy na wielu estradach polskich i zagranicznych ugruntowały sławę artystów po II wojnie światowej. Na szczególną uwagę zasługują koncerty patriotyczne, między innymi poświęcone pamięci bohaterów Powstania Warszawskiego.

Zapraszając na koncerty pieśni wielkopostnych oraz rekomendując przygotowany na te okazje śpiewnik życzę Państwu wielu wrażeń religijnych i artystycznych.

Adam Struzik
Marszałek Województwa Mazowieckiego

Polskie Pieśni Wielkopostne

Autor: nieznany, *Jezus w koronie cierniowej* – reprodukcja obrazu religijnego, Krasnojarski Kraj, ZSRR, po 1946 r., wym. 28,1 × 22 cm, druk, papier, nr inw. MN E.13480

I

Pieśni pokutne i o nawróceniu

Bądź mi litościw

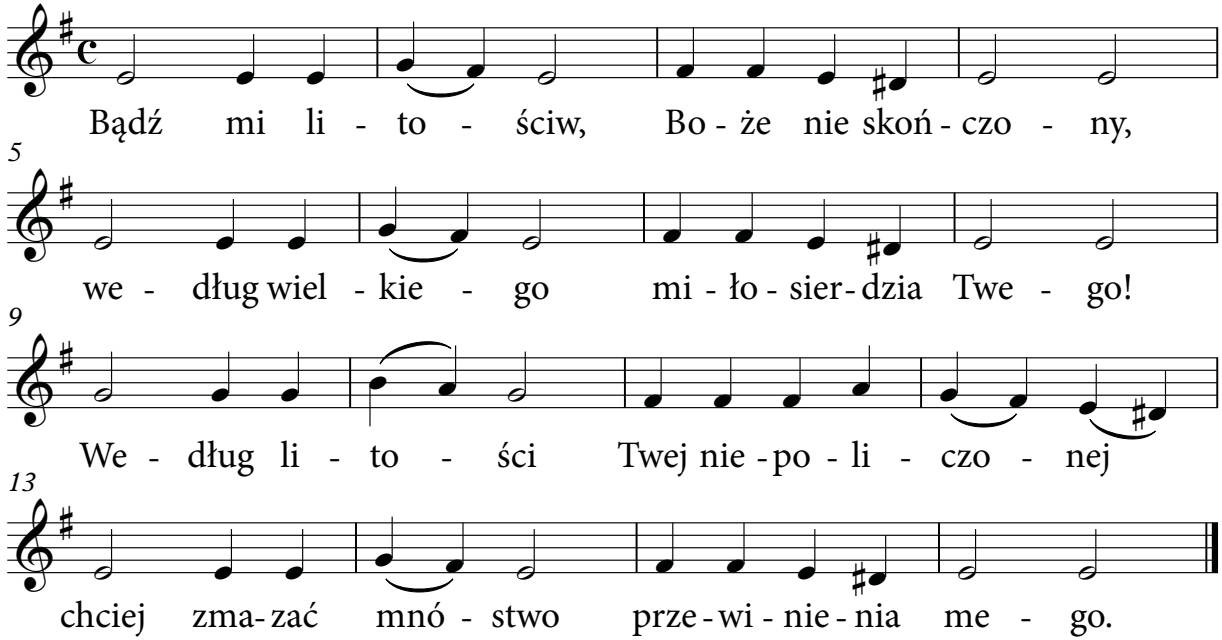

Bądź mi litościw Boże nieskończony
Według wielkiego miłosierdzia Twego,
Według litości Twej niepoliczonej,
Chciej zmazać mnóstwo przewinienia mego.

Obmyj mnie z złości, obmyj tej godziny
Oczyść mnie z brudu, w którym mnie grzech trzyma,
Bo ja poznaję wielkość mojej winy,
I grzech mój zawsze przed mymi oczyma.

Odwróć twarz Twoją od przestępstwa mego
I wszystkie moje odpuść nieprawości,
Stwórz serce czyste, warte Boga swego,
A ducha prawdy w moje wlej wnętrzności.

Nie oddalaj mię od Ojcowskiej twarzy,
Nie chciej mi bronić Twojego natchnienia,
Wróć radość, którą niewinność nas darzy,
I racz mię w duchu utwierdzić rządzenia.

Bliskie jest królestwo

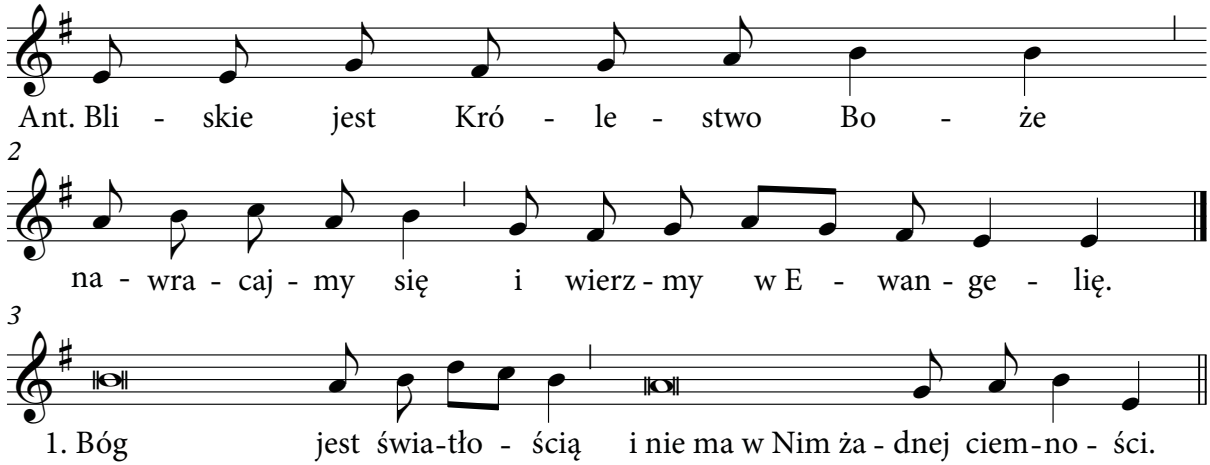

Bóg jest Światłością
I nie ma w Nim żadnej ciemności.
Jeżeli chodzimy w światłości,
Wtedy mamy łączność między sobą.

Ref: Bliskie jest królestwo Boże
Nawracajmy się i wierzmy w Ewangelię.

Krew Jezusa, Jego Syna,
Oczyszcza nas z wszelkiego grzechu.
Jeżeli mówimy, że nie mamy grzechu,
To samych siebie oszukujemy.

Ref: Bliskie jest królestwo...

Jeżeli wyznajemy nasze grzechy,
Bóg oczyści nas z wszelkiej nieprawości.
Jeśliby nawet ktoś zgrzeszył,
Mamy Rzecznika wobec Ojca Jezusa Chrystusa.

Ref: Bliskie jest królestwo...

On jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy,
A także za grzechy całego świata.
Dostępujemy odpuszczenia grzechów
Ze względu na Jego imię.

Ref: Bliskie jest królestwo...

Boże, coś przyrzekł

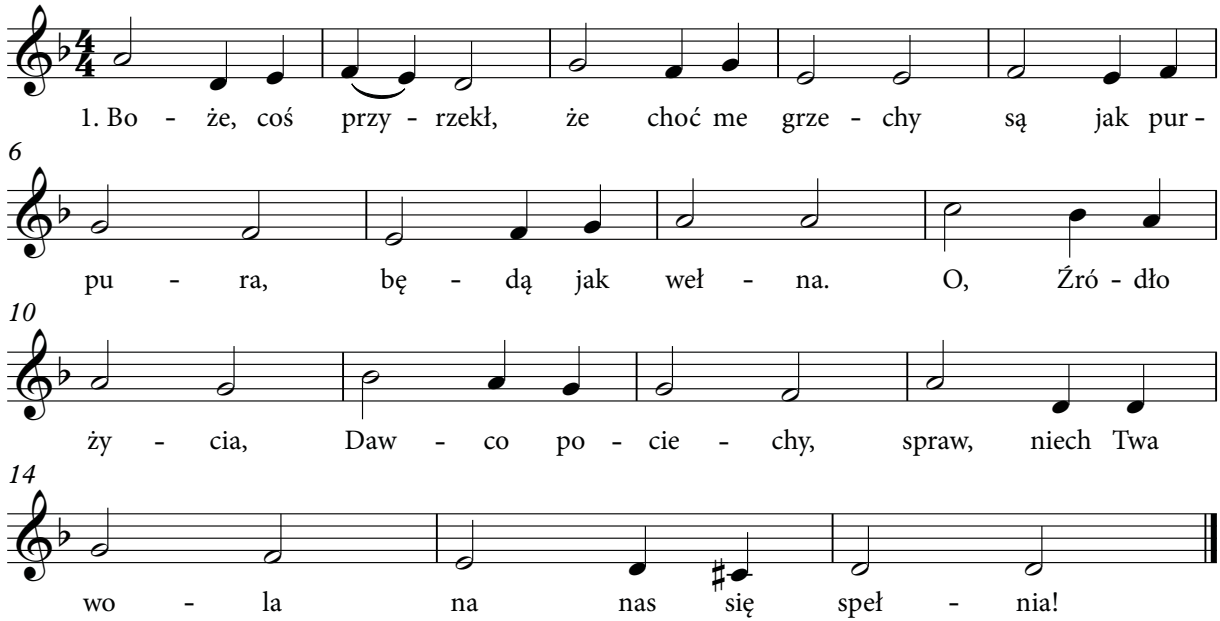

Boże, coś przyrzekł, że choć me grzechy
są jak purpura, będą jak wełna.
O, Źródło życia, Dawco pociechy,
spraw, niech Twa wola na nas się spełnia!

Panie, co szkarłat zmieniasz w biel śniegu,
odnów we wnętrzu mym serce czyste,
bo już nieprawość doszła do brzegów
i tylko Ty nas zbawisz, o Chryste.

Ojcze, co kochasz wieczną miłością,
który się korną skruchą zachwycasz,
obmyj i odnów Miasto swe, Kościół
chroń nieskalaną Oblubienicę.

Boże litościwy

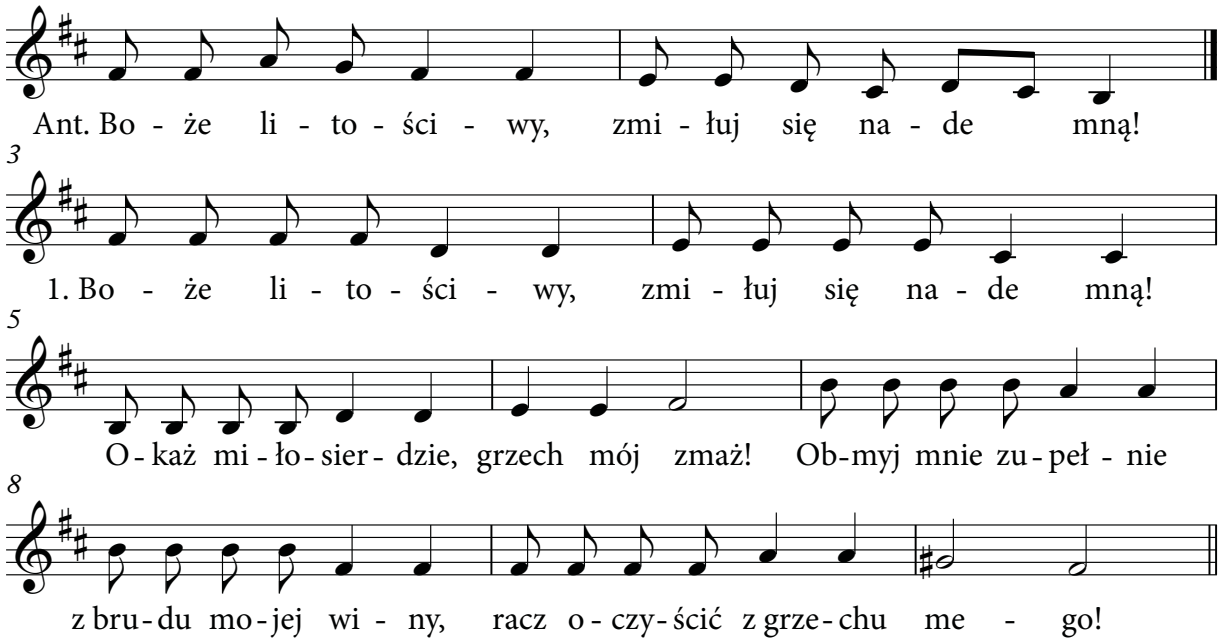

Boże litościwy, zmiłuj się nade mną,
Okaż miłosierdzie, grzech mój zmaż.
Obmyj mnie zupełnie z brudu mojej winy,
Racz oczyścić z grzechu mego...

Widzę i uznaję złość mej nieprawości,
Wciąż mi przed oczyma stoi mój grzech,
Przeciw Tobiem zgrzeszył, zła się dopuściłem,
Którym Ty się brzydzisz Boże...

Pozwól mi na nowo cieszyć się weselem,
Dźwignij z poniżenia, radość wróć!

Nie patrz na me grzechy, odwróć od nich wzrok,
Wymaż wszystkie przewinienia.

Serce daj mi czyste, przywróć siłę ducha,
Pozwól mi przy Tobie blisko trwać,
I świętego tchnienia Twego nie skąp mi,
Niech się cieszę Twym zbawieniem...

Więc skruszoną żalem duszę moją niosę:
Przyjm ją jako mój ofiarny dar!
Sercem uniżonym, które skruszył żal...
O Boże mój, o Zbawicielu mój!

Boże Ojcze Wszechmogący

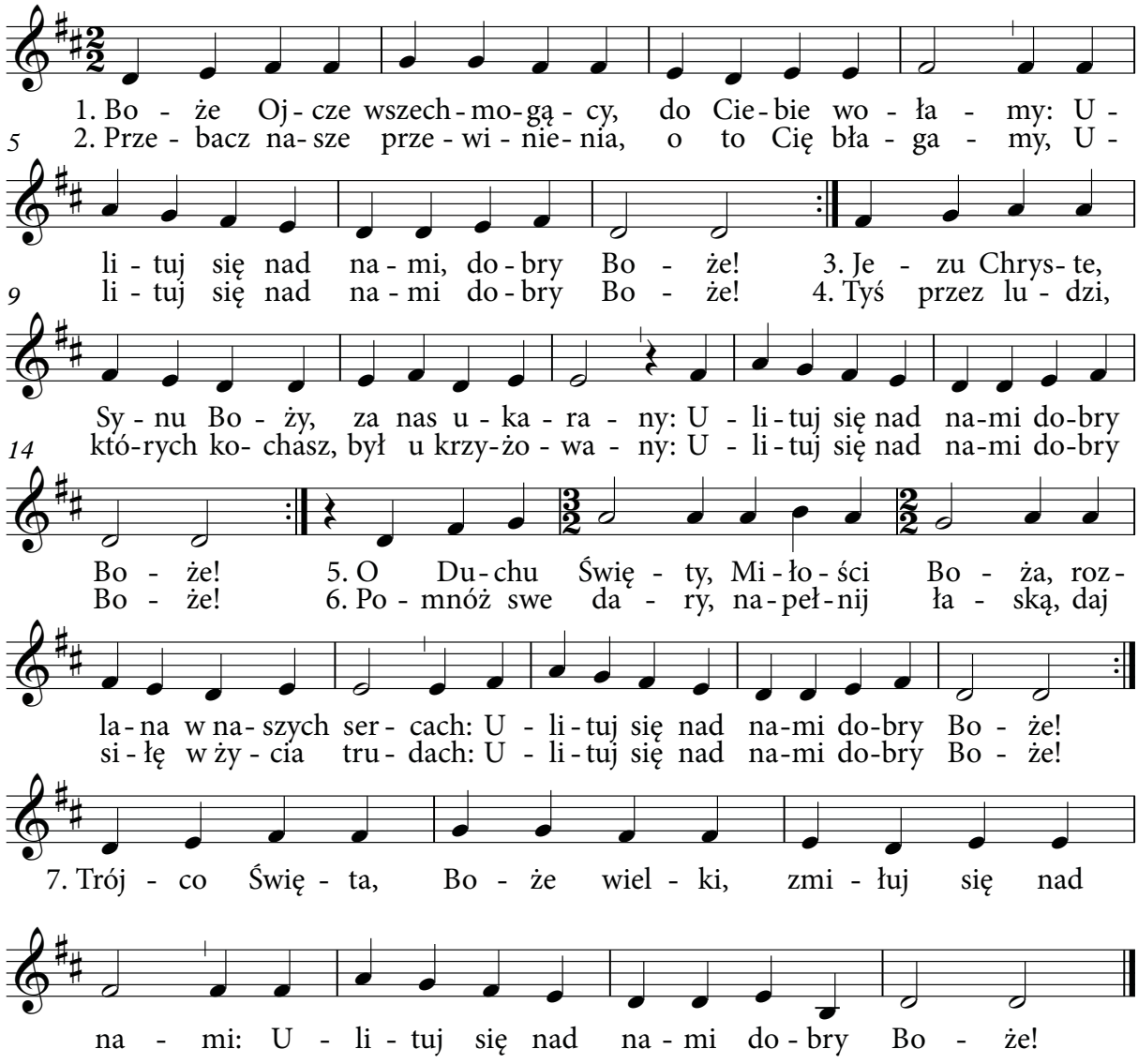

Boże, Ojcze Wszechmogący, do Ciebie wołamy;
Ulituj się nad nami dobry Boże!

Przebacz nasze przewinienia, o to Cię błagamy;
Ulituj się nad nami dobry Boże!

Jezu Chryste, Synu Boży, za nas ukarany;
Ulituj się nad nami dobry Boże!

Tyś przez ludzi, których kochasz, był ukrzyżowany;
Ulituj się nad nami dobry Boże!

O Duchu Święty, miłości Boża rozlana w naszych sercach;
Ulituj się nad nami dobry Boże!

Pomnóż swe dary, napełnij łaską, daj siłę w życia trudach;
Ulituj się nad nami dobry Boże!

Trójco Święta, Boże wielki, zmiłuj się nad nami;
Ulituj się nad nami dobry Boże!

Boże, w dobroci

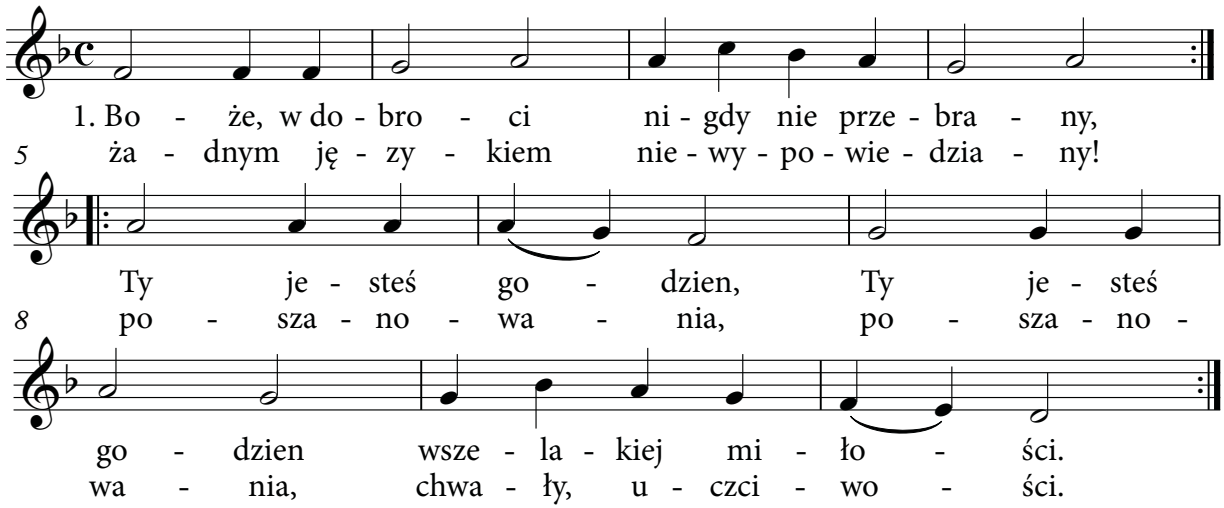

Boże w dobroci nigdy nie przebrany
Żadnym językiem, niewypowiedziany
Ty jesteś godzien/ Ty jesteś godzien
Wszelakiej miłości
Poszanowania/ Poszanowania
Chwały, uczciwości

Ciebie czczę, pragnę i ważę samego
Nad wszystkie dobra, Tyś u serca mego
Najwyższe dobro/ Najwyższe dobro
Tyś w najwyższej cenie
Sam jeden u mnie/ Sam jeden u mnie
Nad wszystko stworzenie

Choćbyś za grzechy nie karał mnie, Panie
Przecież skruszony żałowałbym za nie
A żałowałbym/ A żałowałbym
Dla tego samego
Żem Cię obraził/ Żem Cię obraził
Pana tak dobrego

Więc, o mój Boże i teraz żałuję
Dlatego, że Cię nad wszystko miłuję
I to u siebie/ I to u siebie
Statecznie stanowię
Że grzechów swoich/ Że grzechów swoich
Nigdy nie ponowię

Mam mocną wolę spowiadać się szczerze
I zawsze trzymać z Tobą to przymierze
Co gdy uczynię/ Co gdy uczynię
Spodziewam się Panie
Mieć w niebie z Tobą/ Mieć w niebie z Tobą
Wieczne królowanie

O Boże dobry, Boże litościwy
Mej duszy nędznej racz być miłościwy
Jakeś ją stworzył/ Jakeś ją stworzył
Pomóż do zbawienia
Użycz swej łaski/ Użycz swej łaski
Broń od potępienia

Do Ciebie, Panie

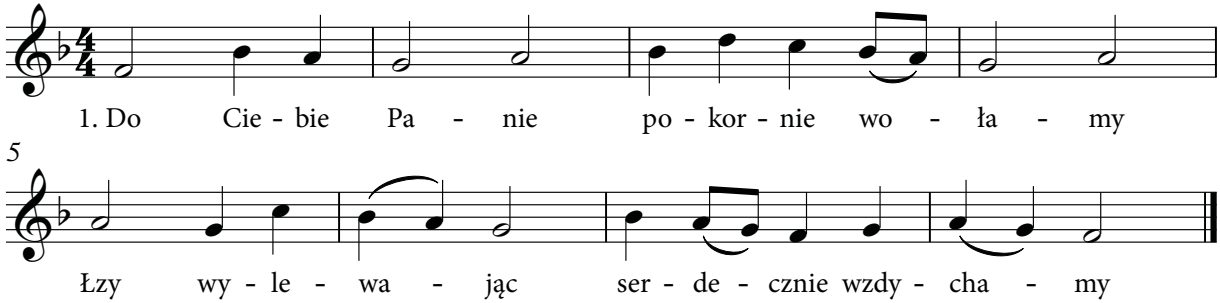

Do Ciebie Panie woła dusza moja,
tęskni ciało me,
gdy nie ma Cię, moje serce ogarnia lęk,
przyjdź, dotknij mnie, rozraduj mnie.

Jezu, pragnę blisko Ciebie być,
Jezu w Twych ramionach się skryć,
słodycz Twą poznawać co dnia,
przy sercu Twym trwać.

Nawróć się ludu

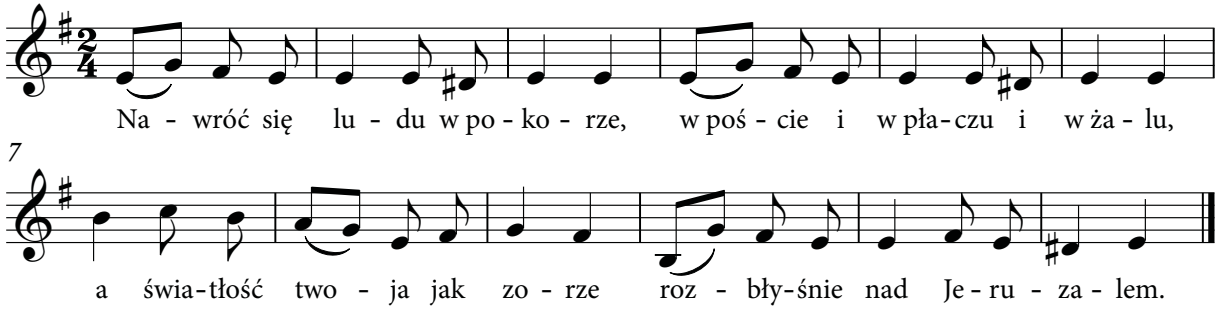

Nawróć się, ludu, w pokorze,
W poście i w płaczu, i żalu,
A światłość twoja jak zorze
Rozbłyśnie nad Jeruzalem

Nawróć się, córko Syjonu,
Do Pana, Boga swojego.
Tułaczy przyjmij do domu,
Łaknących obdaruj chlebem.

Obmyj się dziś żywą wodą,
Bo Bóg ci przebaczyć gotów.
Jak orzeł odnów swą młodość
I wzmocnij skrzydła do lotu.

Wtedy Pańskiego Imienia
Zawezwiesz, a On odpowie,
Wprowadzi do bram zbawienia
Pasterzem będzie swych owiec.

O Boże mój, Zbawicielu mój

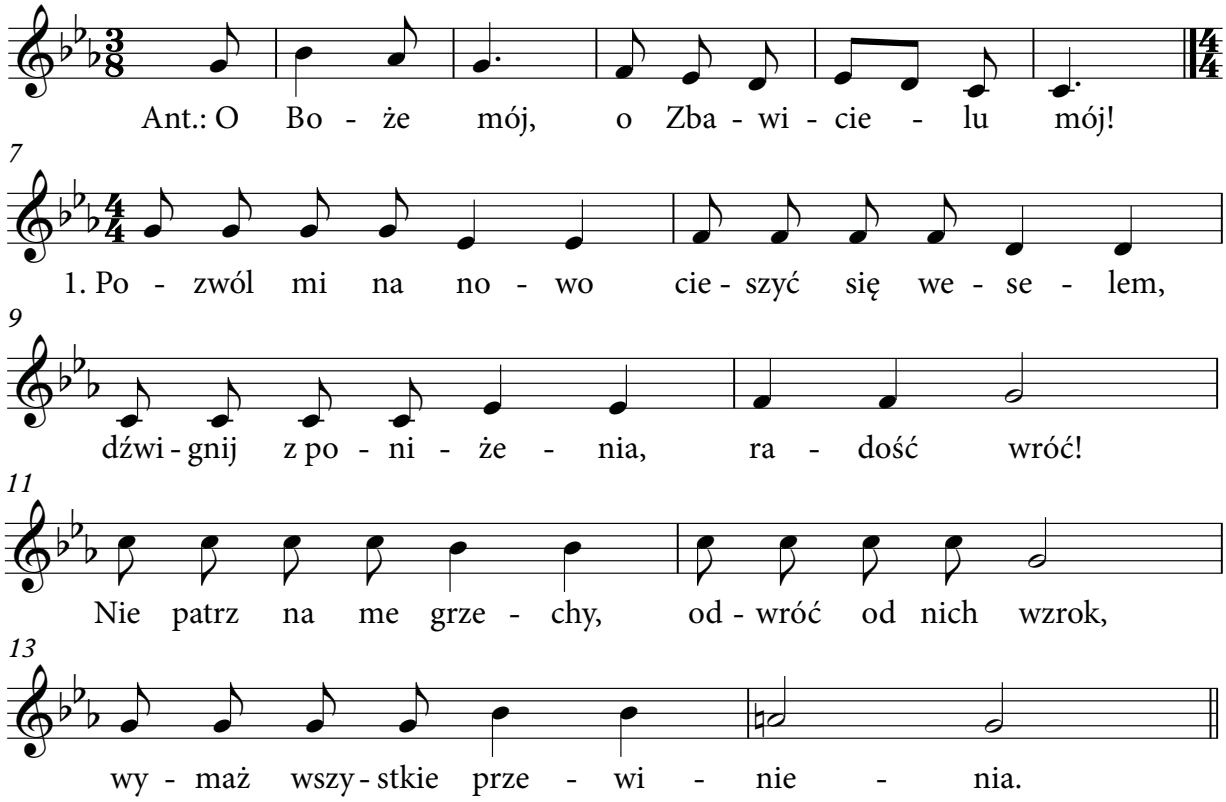

O Boże mój, o Zbawicielu mój.
Pozwól mi na nowo cieszyć się weselem,
dźwignij z poniżenia, radość zwróć.
Nie patrz na me grzechy, odwróć od nich wzrok
wymaż wszystkie przewinienia.
Ref.: O Boże mój, o Zbawicielu mój.

Serce daj mi czyste, przywróć siłę ducha,
pozwól mi przy Tobie blisko trwać.
I świętego tchnienia Twego nie skąp mi,
niech się cieszę Twym zbawieniem.
Ref.: O Boże mój, o Zbawicielu mój.

Otwórz usta moje niech Twą chwałę głoszą,
niech cześć Twoja płynie z moich warg.
Gdybyś żądał ofiar, chętnie bym je dał,
lecz nie pragniesz całopaleń.
Ref.: O Boże mój, o Zbawicielu mój.

Padnijmy twarzą na ziemię

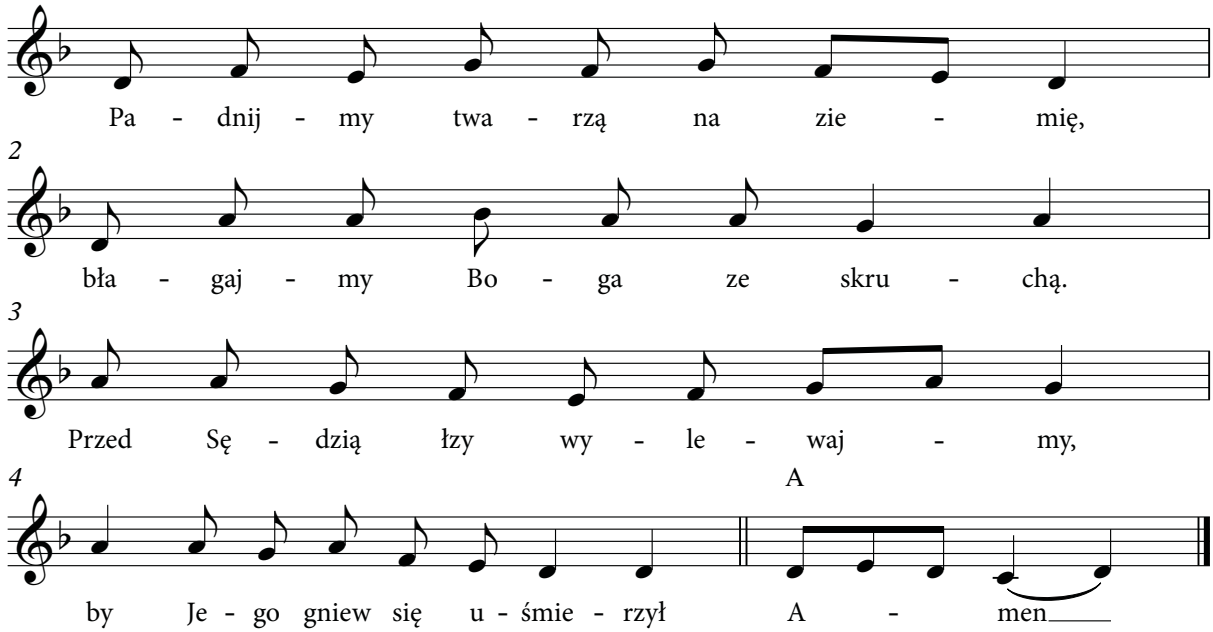

Padnijmy twarzą na ziemię,
Błagajmy Boga ze skruchą,
Przed Sędzią łzy wylewajmy,
By Jego gniew się uśmierzył.

Tak często, Ojcze najlepszy,
Grzechami Cię obrażamy,
Lecz Ty się zmiłuj nad nami
I ześlij swe przebaczenie.

Bo chociaż bardzo niegodni,
Jesteśmy Twoim stworzeniem,
Więc wspomnij na to i pomóż
Wysławiać życiem Twe imię.

Od zła nas wyzwól dawnego,
A dobro pomnóż swą łaską
I uczyń Tobie miłymi
Już dziś i w całej wieczności.

Niech Tobie, w Trójcy Jedyny,
Majestat będzie i chwała,
A Ty nam udziel owoców
Zbawczego czasu pokuty. Amen.

Posypmy głowy popiołem

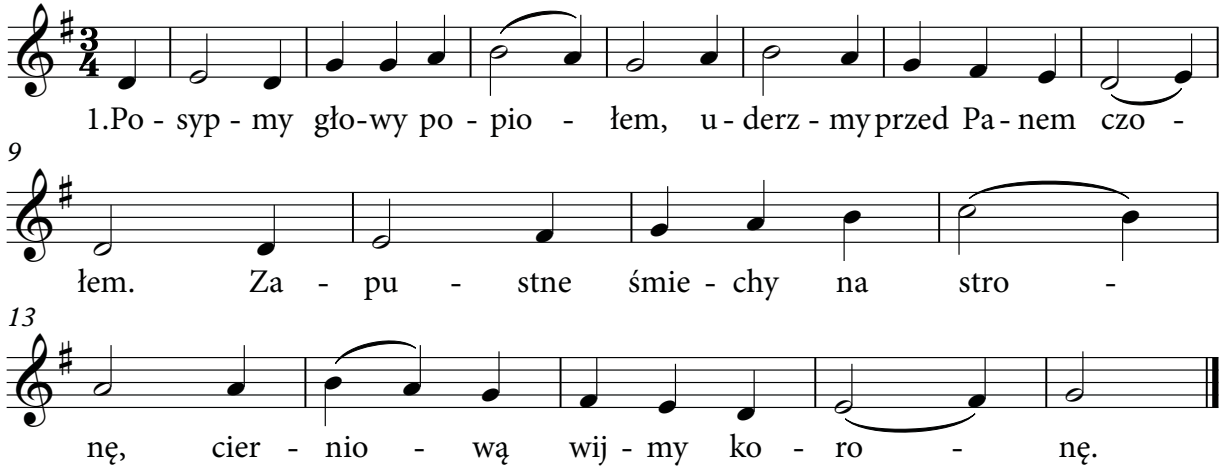

Posypmy głowy popiołem,
uderzmy przed Panem czołem;
zapustne śmiechy na stronę,
cierniową wijmy koronę.

Posypmy głowy popiołem,
grzmi niebo głosem surowym:
„Pokutę czyńcie za grzechy,
na stronę teraz uciechy".

Posypmy głowy popiołem,
otoczmy Pana pospołem,
bo Pański sąd sprawiedliwy,
a dla grzesznika straszliwy.

Posypmy głowy popiołem,
już Zbawca cierpieć gotowy,
ponosić męki, katusze,
by nasze odkupić dusze.

Posypmy głowy popiołem,
o śmierci myślmy pospołem;
nim głosu Twego wezwanie
na sąd Twój stawi nas, Panie.

Posypmy głowy popiołem,
z Chrystusem nieśmy krzyż społem,
abyśmy z Nim zmartwychwstali
i hymn Mu chwały śpiewali.

Przepuść Panie, przepuść

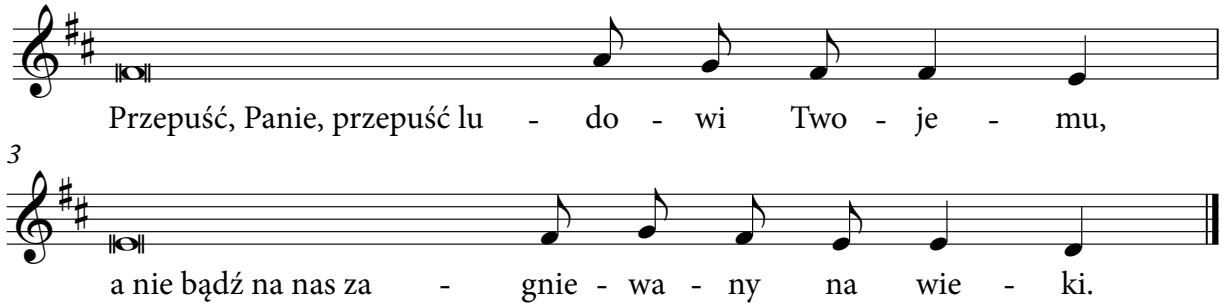

Przepuść Panie przepuść, ludowi Twojemu,
A nie bądź na nas zagniewany na wieki. [×3]

Witaj krzyżu zwycięski

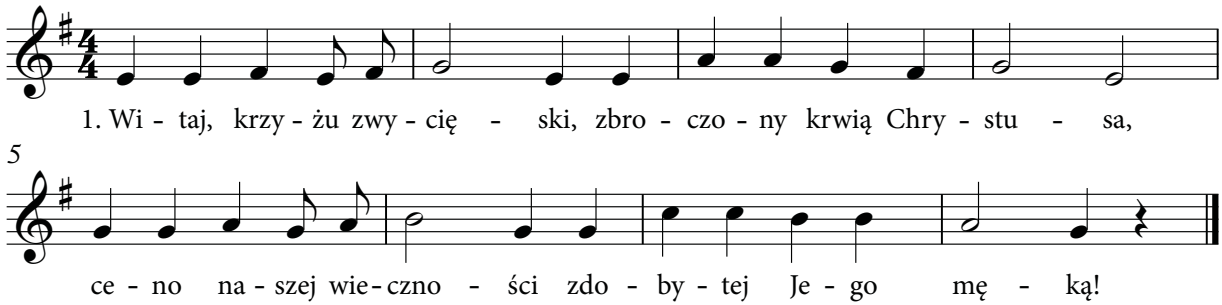

Witaj, krzyżu zwycięski,
zbroczony krwią Chrystusa,
ceno naszej wieczności
zdobytej Jego męką!

Drzewo twarde i szorstkie,
na Tobie wisiał Jezus,
aby z Ojcem pojednać
swych braci marnotrawnych.

Drzewo mocno wrośnięte
w niewdzięczną glebę świata,
zapuść swoje korzenie
w głębiny ludzkiej duszy.

Światłem jesteś nadziei
na mrocznej drodze życia,
siłą w nocy cierpienia
i portem dla zbłąkanych.

Bogu w Trójcy jednemu
niech zawsze będzie chwała;
cała ziemia niech sławi
Najświętszy znak zbawienia.

Wysłuchaj Panie

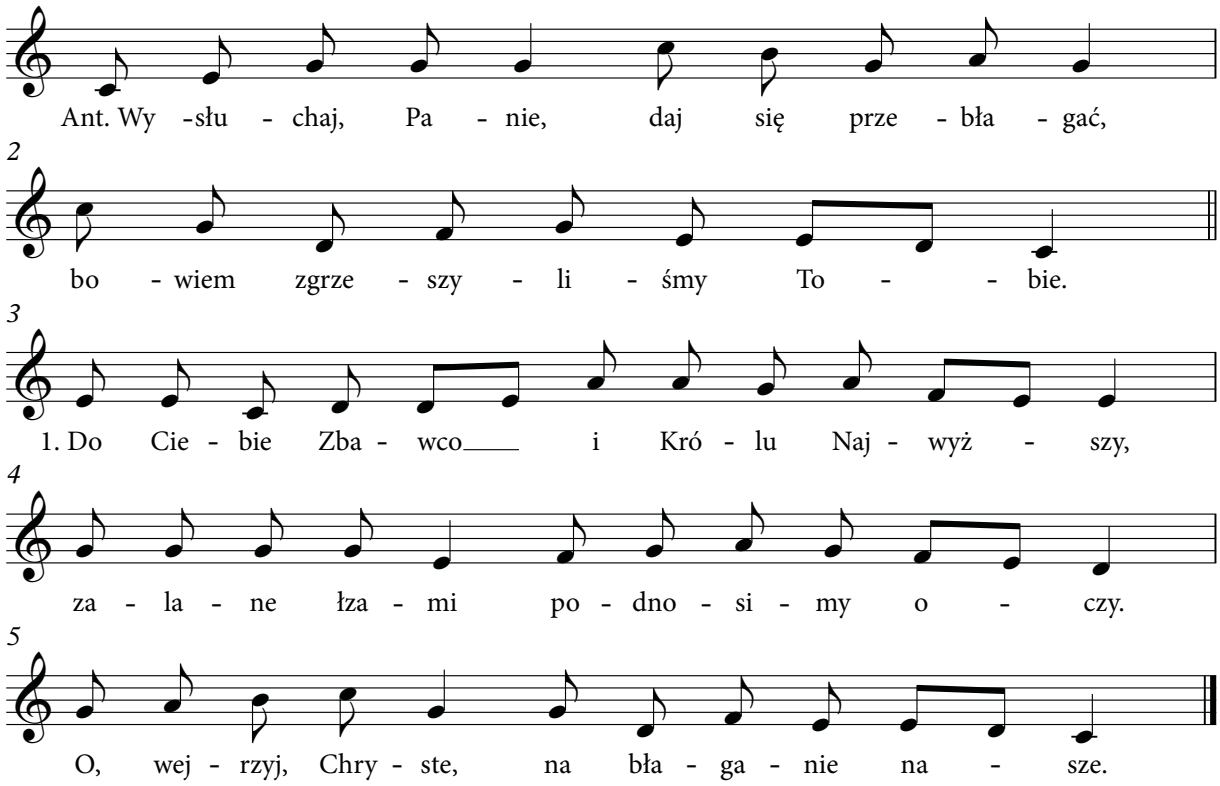

Wysłuchaj, Panie, daj się przebłagać,
bowiem zgrzeszyliśmy Tobie.

Do Ciebie, Zbawco i Królu Najwyższy
zalane łzami podnosimy oczy.
O, wejrzyj, Chryste, na błagania nasze
Wysłuchaj, Panie...

Prawico Ojca, kamieniu węgielny,
drogo zbawienia i bramo niebieska.
Ach, obmyj we krwi wszystkie nasze winy
Wysłuchaj, Panie...

Stajemy, Boże, przed Twym majestatem.
Otwórz swe uszy na nasze wzdychanie,
przebacz łaskawie nasze przewinienia!
Wysłuchaj, Panie...

Żeśmy zgrzeszyli, szczerze wyznajemy,
z sercem skruszonym winy ujawniamy.
Ty nam je odpuść, Zbawco litościwy!
Wysłuchaj, Panie...

Chociaż niewinny, byłeś osądzony
na mocy kłamstwa świadków niegodziwych.
Zachowaj, Chryste, przez Cię odkupionych!
Wysłuchaj, Panie...

Zmiłuj się, Boże

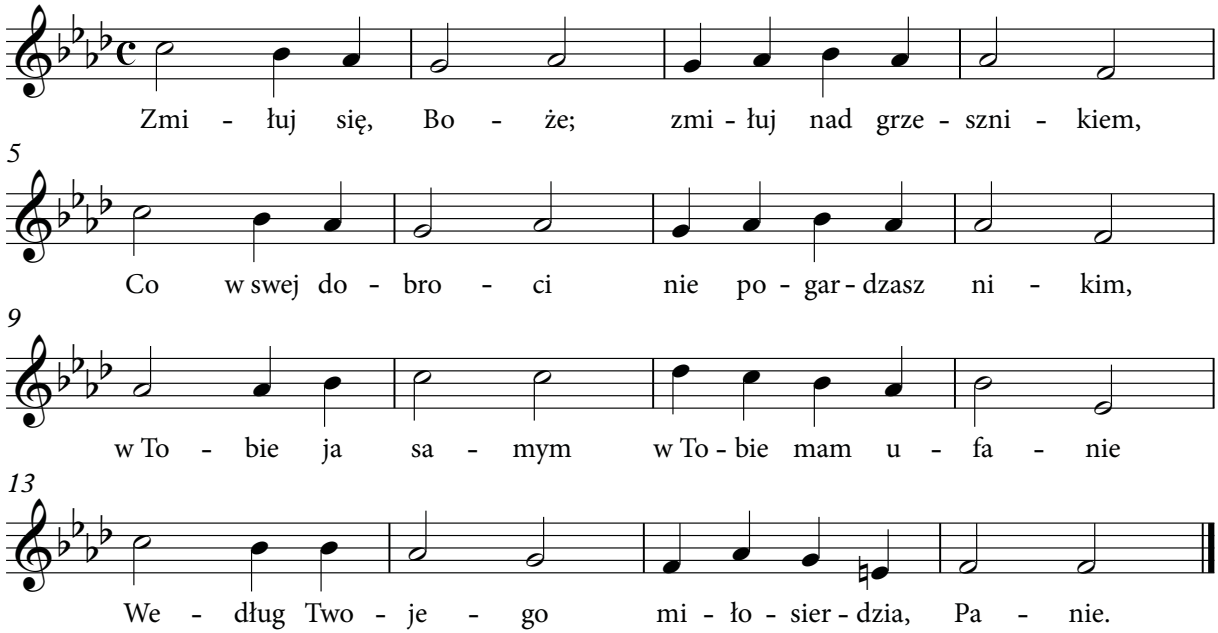

Zmiłuj się, Boże, zmiłuj nad grzesznikiem,
co w swej dobroci nie pogardzasz nikim,
w Tobie ja samym, w Tobie mam ufanie
według Twojego miłosierdzia, Panie.

I według mnóstwa boskich Twych litości
racz zgładzić, Panie, moje nieprawości;
o więcej żebrzę: okaż łaskę swoją,
oczyść mnie z grzechów, wymaż zbrodnię moją.

Już serce moje, smutkiem napełnione,
łzami obmywa grzechy popełnione,
zbrodnie okropne, co mnie pokrywają,
wszędzie są ze mną, wszędzie mnie ścigają.

Przeciwko Tobie nędznie zawiniłem
i Ciebie, Boga, ciężko obraziłem;
Tyś jest w wyrokach, Panie, sprawiedliwy,
w karaniu jednak bardzo litościwy.

Już w mym poczęciu, nim się narodziłem,
wiem o tym dobrze, że grzesznikiem byłem;
Tyś mnie nauczył w Twej dobroci świętej,
jak mam mądrości szukać niepojętej.

Skrop mnie hyzopem, Panie dobroczynny,
i obmyj duszę, abym był niewinny,
abym aniołom równy w niewinności
nad same śniegi bielszy był w czystości.

Zmiłuj się, Stwórco

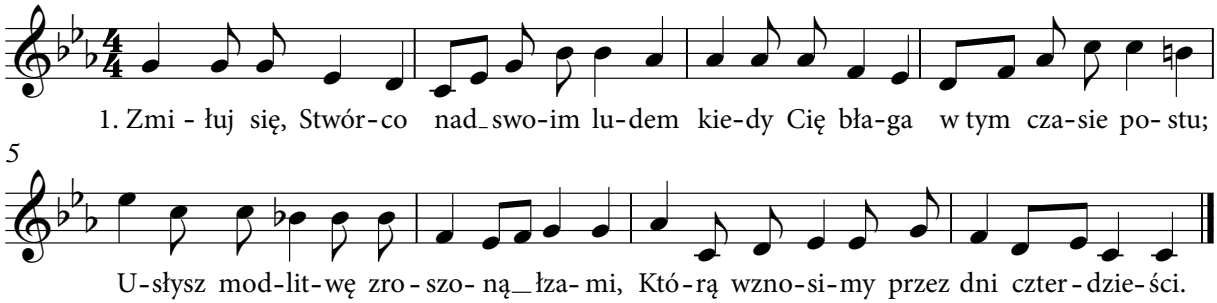

Zmiłuj się Stwórco, nad swoim ludem,
kiedy Cię błaga w tym czasie postu;
usłysz modlitwę zroszoną łzami,
którą wznosimy przez dni czterdzieści.

Patrzysz w głębinę naszego serca,
znasz ludzką słabość i bezwład woli,
przeto nam okaż swe miłosierdzie,
kiedy do Ciebie wracamy, Boże.

Chociaż tak bardzo jesteśmy winni,
przebacz, bo Tobie ufamy, Panie;
wsław Twoje imię i ulecz nędznych,
których chorobą są własne grzechy.

Udziel nam siły, niech czas pokuty
ciało oczyści i myśl oświeci;
złudne pokusy niech nas nie wiążą
z tym, co nam grozi wieczystą zgubą.

Boże jedyny w Najświętszej Trójcy,
spraw, aby skrucha i umartwienie
były owocne dla Twoich wiernych,
którzy Cię wielbią wieczornym hymnem.
Amen.

Drukarnia św. Wojciecha. Rotograwiura w Poznaniu, *Prawdziwy wizerunek cudownego obrazu P. Jezusa w Milatynie Nowym*, obrazek religijny, Poznań, 5.05.1926 r., wym. 11 × 7 cm, druk, papier, nr inw. MN E.16586

II

Pieśni pasyjne o Męce Pańskiej

Ach, mój Jezu

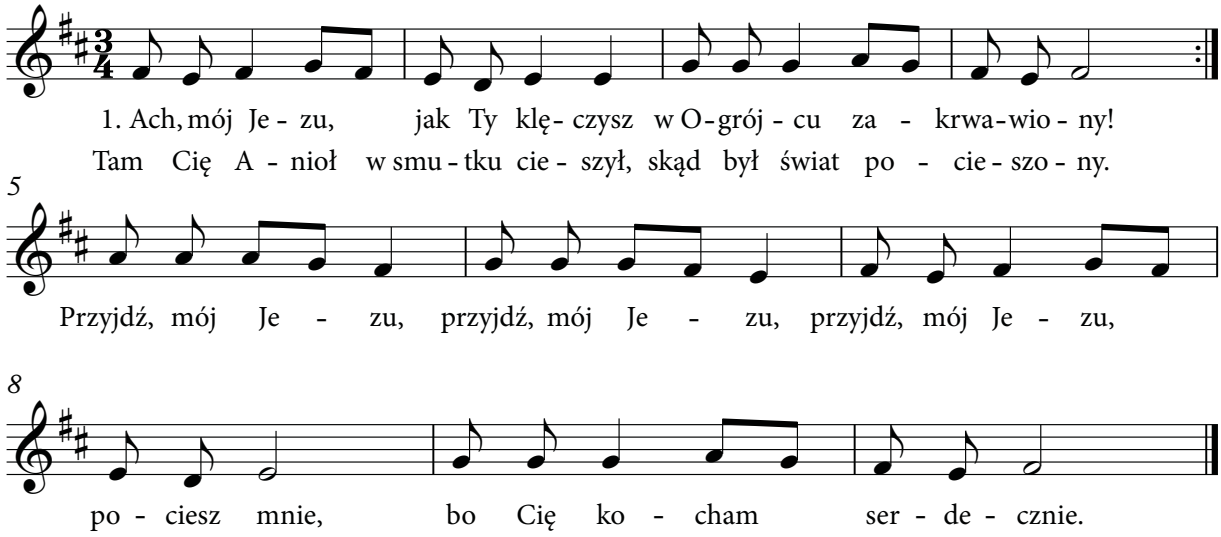

Ach mój Jezu, jak Ty klęczysz
W Ogrójcu zakrwawiony!
Tam Cię Anioł z w smutku cieszył,
Skąd był świat pocieszony.
Ref.: Przyjdź, mój Jezu,
Przyjdź mój Jezu, pociesz mnie!
Bo Cię kocham serdecznie.

Ach, mój Jezu, jakeś srodze
Do słupa przywiązany,
Za tak ciężkie grzechy nasze
Okrutnie biczowany.
Ref.: Przyjdź, mój Jezu...

Ach, mój Jezu, co za boleść
Cierpisz w ostrej koronie,
Twarz najświętsza zakrwawiona,
Głowa wszystka w krwi tonie.
Ref.: Przyjdź, mój Jezu...

Ach, mój Jezu, gdy wychodzisz,
Na górę Kalwaryjską,
Trzykroć pod ciężarem krzyża
Upadasz bardzo ciężko.
Ref.: Przyjdź, mój Jezu...

A gdy, mój najmilszy Jezu,
Na krzyżu już umierasz,
Dajesz ducha w Ojca ręce,
Grzesznym niebo otwierasz.
Ref.: Przyjdź, mój Jezu...

Ach, mój Jezu, gdy czas przyjdzie,
Że już umierać trzeba,
Wspomnij na swą gorzką mękę,
Nie chciej zawierać nieba.
Ref.: Przyjdź, mój Jezu...

Gdyś jest Sędzią postawiony
Nad żywymi, zmarłymi.
Zmiłujże się nad duszami
W czyśćcu zostającymi!
Ref.: Wieczny pokój, wieczny pokój,
Wieczny pokój daj Panie!
W niebie odpuszczenie.

Dobranoc Głowo święta

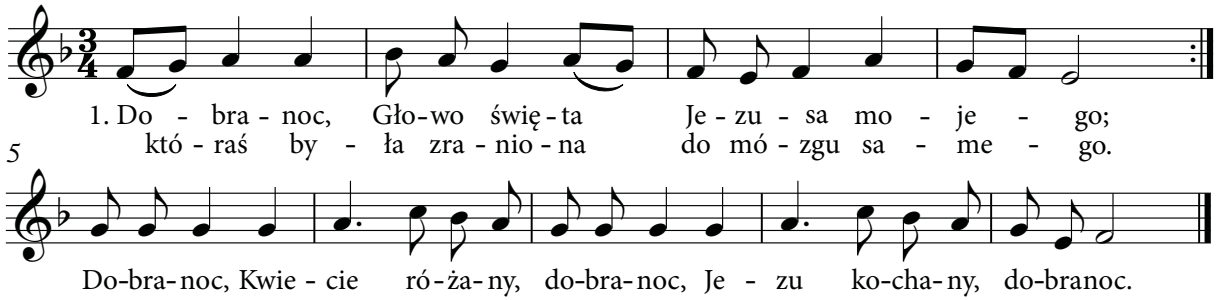

Dobranoc, Głowo święta Jezusa mojego,
Któraś była zraniona do mózgu samego.
Dobranoc Kwiecie różany,
Dobranoc Jezu kochany, dobranoc!

Dobranoc, włosy święte, mocno potargane,
Które były najświętszą krwią zafarbowane.
Dobranoc...

Dobranoc, szyjo święta, w łańcuch uzbrojona,
Bądź po wszystkie wieczności mile pochwalona.
Dobranoc...

Dobranoc ręce święte, na krzyż wyciągnione,
Jako struny na lutni, gdy są wystrojone.
Dobranoc...

Dobranoc, boku święty, z którego płynęła
Krew najświętsza, by grzechy człowieka obmyła.
Dobranoc...

Dobranoc, Serce święte, włócznią otworzone,
Bądź po wszystkie wieczności mile pozdrowione.
Dobranoc...

Dobranoc, nogi święte, na wylot przeszyte,
I tępymi gwoździami do krzyża przybite.
Dobranoc...

Dobranoc, Krzyżu święty, z którego złożony,
Jezus; w prześcieradło białe uwiniony.
Dobranoc...

Dobranoc, grobie święty, najświętszego Ciała,
Który Matka Bolesna łzami oblewała.
Niech Ci będzie cześć w wieczności,
Za Twe męki, zelżywości,
Mój Jezu!
Niech Ci będzie cześć i chwała
Za Twą boleść którąś miała, Maryjo.

Jezu, Chryste Panie miły

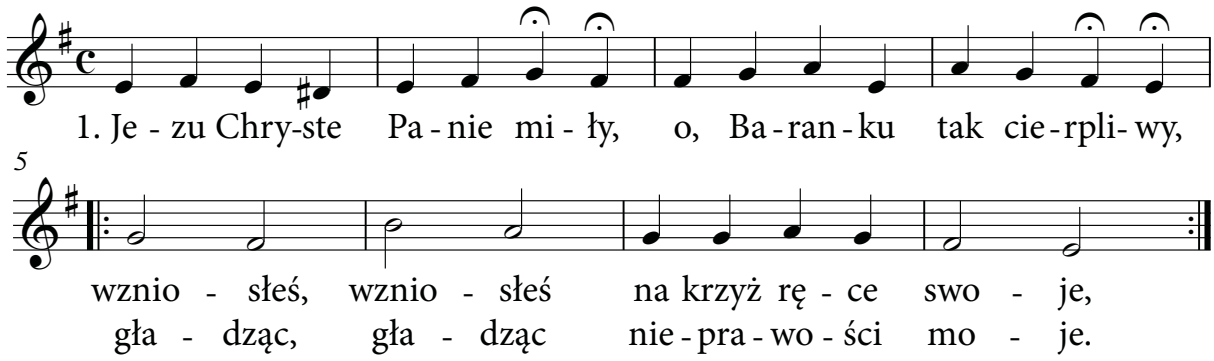

Jezu Chryste, Panie miły,
O Baranku tak cierpliwy!
Wzniosłeś na krzyż ręce swoje,
Gładząc nieprawości moje.

Płacz Go, człowiecze mizerny,
Patrząc jak jest miłosierny;
Jezus, na krzyżu umiera,
Słońce jasność swą zawiera.

Pan wyrzekł ostatnie słowa,
Zwisła Mu na piersi głowa;
Matka, pod Nim frasobliwa,
Stoi z żalu ledwie żywa.

Zasłona się potargała,
Ziemia rwie się, ryczy skała;
Setnik woła: Syn to Boży!
Tłuszcza wierząc w proch się korzy.

Na koniec Mu bok przebito,
Krew płynie z wodą obfito;
Żal nasz, dziś wyznajem łzami:
Jezu, zmiłuj się nad nami!

Jezusa Judasz przedał

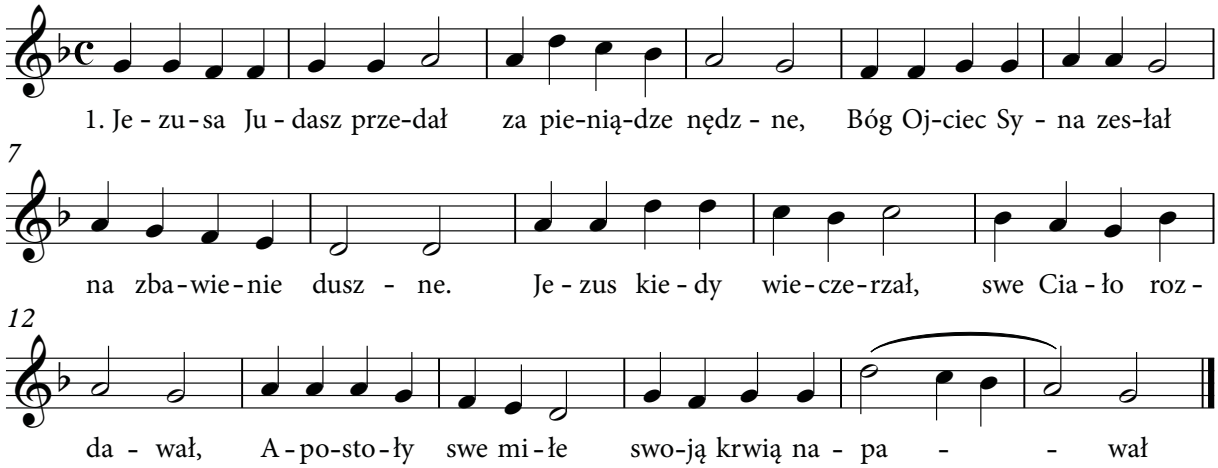

Jezusa Judasz przedał za pieniądze nędzne,
Bóg Ociec Syna zesłał na zbawienie duszne.
Jezus kiedy wieczerzał, swe Ciało rozdawał,
Apostoły swe miłe swoją krwią napawał.

Jezus w Ogrójec wstąpił z swymi zwolenniki,
Trzykroć się Oćcu modlił za wszytki grzeszniki;
Krwawy pot z niego płynął dla bólu silnego.
Duszo miła, oglądaj Miłośnika twego!

Jezusa miłosnego gdy Żydowie jęli,
Baranka niewinnego rwali i targali;
Opak ręce związali Panu Niebieskiemu,
Pędem rychłym bieżeli do miasta świętego.

Jezus policzek wziął u Annasza wielki,
Do Kajifasza posłan, a tam to jest uplwan;
Oczy Mu zawiązali Żydowie okrutni,
Poszyjki Mu dawali, w lice Jego bili.

Jezus staroście wydan, łańcuchem związany;
Piłat Żydów pytał, które Jego winy.
Widząc Jego przewiny, do Heroda posłał;
Żydowie Go osaczyli, ale Jezus milczał.

Jezus zwleczon z odzienia, u słupa uwiązan,
A tam bez miłosierdzia okrutnie biczowan –
Krew z ciała Mu płynęła. Pan Niebieski zranion;
O duszo moja miła, płacz i rzewnie wzdychaj!

Jezus gdy ubiczowan, na tronie posadzon,
Cierniem jest koronowan, a przeto jest wzgardzon;
Przed Jezusem klękali rycerze niewierni,
Z Niego się naśmiewali, na oblicze plwali.

Jezus potem osądzon, Piłat jego sądził,
Od Żydów jest nawiedzon, a w tym Piłat zgrzeszył;
Maryja, Matka Boża, tedy się smęciła,
Wzdychała a płakała i wszytka zemdlała.

Jezus z miasta wywiedzion, krzyżem uciążony,
A łotrom jest przyłączon, jak robak wzgardzony;
Matka mu zabieżała, chcąc Jego oglądać,
A gdy jego ujrzała, jęła rzewnie płakać.

Jezusa już krzyżują, patrz duszo, pilnie,
Ręce i nogi ranią, krew z ran Jego płynie;
Matka gdy to widziała, na ziemię upadła,
Dla Synaczka miłego rada by umarła.

Jezus z krzyżem podniesion, patrzcie, chrześcijany,
Miedzy łotry postawion, drogą krwią oblany;
Od Żydow jest pośmiewan, gdy na krzyżu wisiał,
Jezus, miłosierny Pan, wszystko skromnie cierpiał.

Jezus Oćcu się modlił za swe krzyżowniki,
Smętną Matkę ucieszył, łotra i grzeszniki;
„Pragnę grzesznych zbawienia, duszo moja miła,
Już Oćcu polecam się" – wołał wszytką siłą.

Jezusa umarłego stworzenie płakało,
Pana swego miłego bardzo żałowało;
Słońce się zaćmiło, ziemia bardzo drżała;
Obłoki się ścierały, groby otwierały.

Jezusowa Matuchna gdy u krzyża stała,
Bok Jego włócznią zbodzion i wielko otworzon;
Krew i woda płynęła z boku najświętszego,
Matuchna Jego miła żałowała tego.

Jezus z krzyża zdejmowan w nieszporną godzinę,
Maryja piastowała ciało swego Syna;
Ciało maścią mazali Józef z Nikodemem,
W prześcieradło uwili, potem w grób włożyli.

Jezusowy ołtarz czcijcie i często śpiewajcie,
Maryją pozdrawiajcie, do Niej się uciekajcie;
Maryjo, przez boleści, któreś przecierpiała,
Oddal od nas złości, daj wieczne radości.

Trzykroć pięćdziesiąt mówcie: „Zdrowa bądź, Maryja",
A jeden pacierz mówcie za każdym dziesiątkiem;
Piętnaście rozmyślań w Bożym umęczeniu
Są do nieba wstąpienie, duszne oświecenie. Amen.

Już Cię żegnam, najmilszy synu

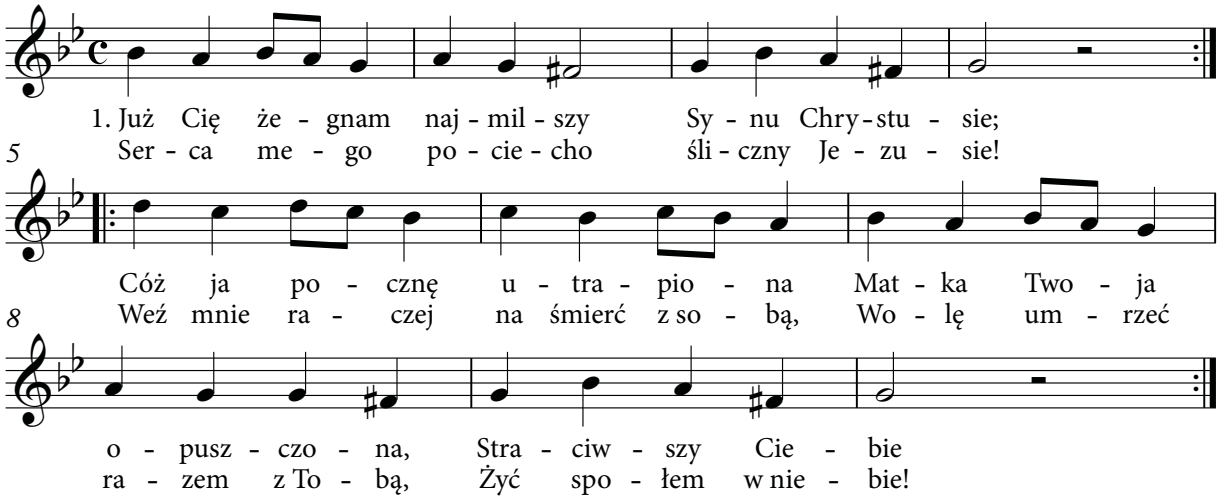

Już Cię żegnam najmilszy Synu Chrystusie,
Serca mego pociecho śliczny Jezusie;
Cóż ja pocznę strapiona,
Matka Twoja opuszczona,
Straciwszy Ciebie!
Weź mnie raczej na śmierć z sobą,
Wolę umrzeć razem z Tobą,
Żyć społem w niebie.

Wieczerzę świętą z ciała Twego gotujesz,
Nogi uczniom umywasz, mile całujesz;
Schylasz się do stóp Judasza,
Śliczność i ozdoba nasza,
Łzami polewasz;
Abyś go odwiódł od zdrady,
Od niezbożnych żydów rady,
Wzgardę odbierasz.

Już od żalu umieram na to patrzając,
Nie wiem co czynić Matka smutna zostając,
Widząc zjadłych Żydów czyny,
Imają Cię bez przyczyny,
Dosyć żałości:
Na modlitwie klęczącego,
Krwawym potem płynącego,
Nie masz litości.

Wiążą, tłuką i w rzekę z mostu wrzucają,
Ani przed Biskupami nie przepuszczają!
Policzki ciężkie zadają,
Do piwnice Cię wtrącają
Pastwią nad Tobą;
Depcą, oczy zawiązują,
Prorokować rozkazują,
Sami przed sobą.

Niestetyż mnie strapionej, żem doczekała
Nieszczęśliwej godziny, gdym oglądała
Ciebie Syna zranionego,
Przed Piłatem stawionego,
By Cię męczyli:
Do Heroda Cię posłali,
Aby Cię i tam wyśmiali,
I wyszydzili.

Srogość większą u Piłata Ci pokazują,
Gdy u słupa rózgami mocno biczują:
Lud wielce zakamieniały,
W złości swej zapamiętały,
Nic nie folguje;
W którąkolwiek spojrzę stronę,
Widzę trudną być obronę,
Nikt nie lituje.

Miecz okrutny przebija moje wnętrzności,
Widząc zawziętą srogość żydowskiej złości,
Że Cię w purpurę obłóczą,
Ostre ciernie w głowę tłoczą,
Nic nie folgując;
Na Piłata krzyczy, woła,
By Cię na śmierć sądził zgoła
Nic nie litując.

Łańcuch ciężki na szyję świętą wkładają,
Trzcinę na pośmiewisko w ręce dawają;
Już Cię na śmierć dekretują,
I krzyż okrutny gotują,
O zła godzina!
Na który masz być włożony,
Między łotry policzony,
Straszna nowina!

Na Twe święte ramiona krzyż już włożono,
Na śmierć jako baranka poprowadzono;
Trzykroć pod krzyżem upadasz,
Zmiłowania nie oglądasz,
Wszystek zemdlony;
Cyreneusz krzyż podpiera,
Weronika twarz ociera,
Takeś zmęczony.

Na górze Kalwaryi już Cię krzyżują,
Gwoździe, młoty i włócznię na Cię gotują;
Wleką na krzyż przybitego,
Do miejsca naznaczonego,
Serce me mdleje;
Patrząc na Twą mękę srogą,
I krew przenajświętszą drogą,
Która się leje.

I w tem jeszcze okrutni nie przestawają,
Ale więcej boleści mnie dodawają,
Gdy Cię widząc zemdlonego,
I nie życząc mieć żywego,
Żółć Ci pić dają;
Bok Ci włócznią przebijają,
Ostatek krwi wypuszczają,
I naigrawają.

Z krzyża Nikodem z Józefem już Cię spuszczają,
A mnie Matce bolesnej ciało oddają,
Które na łonie piastuję,
Członeczki Twoje całuję,
Synu mój drogi;
Już Cię do grobu składamy,
Na kolana upadamy,
Po śmierci srogiej.

Cóż ja poczne na świecie kiedym pozbyła,
Ciebie synu najmilszy, marniem straciła;
Niechże umrę z tej przyczyny,
Że mi wzięły ludzkie winy,
Syna mojego,
Który po to zstąpił z nieba,
Że okupu było trzeba,
Ludowi Jego.

A po śmierci proszę, kto z swojej litości,
Włożywszy w grób me ciało, zbolałe kości,
Niech napisze takie słowa:
Że tu Matka Jezusowa,
Żalem strapiona;
Której śmierci jest przyczyna,
Że pozbyła swego Syna,
Tu położona.

Krzyżu, mój krzyżu

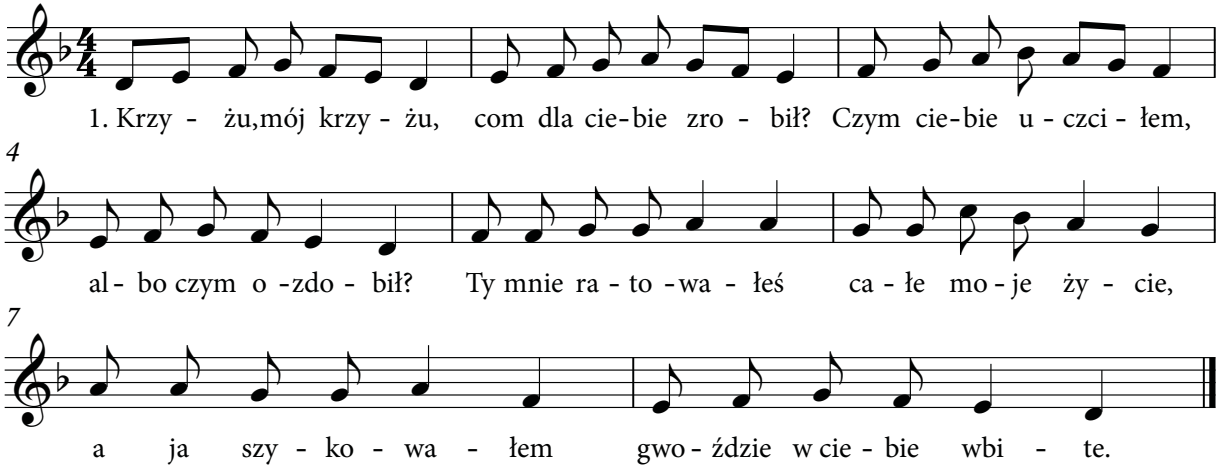

Krzyżu, mój krzyżu, com dla ciebie zrobił?
Czym ciebie uczciłem, albom czym ozdobił?
Ty mnie ratowałeś całe moje życie,
a ja szykowałem gwoździe w ciebie wbite.

Krzyżu, mój krzyżu, czym ci wynagrodzę,
żem stał obojętny przy krzyżowej drodze.
Zamiast dźwigać ciężar, który inni niosą,
zaparłem się ciebie, jak Piotr ongiś nocą.

Krzyżu, mój krzyżu, wiem że mi przebaczysz.
Tyś znakiem nadziei, nie znakiem rozpaczy,
na twoich ramionach los świata spoczywa
i też los człowieka, który ciebie wzywa.

Krzyżu Święty

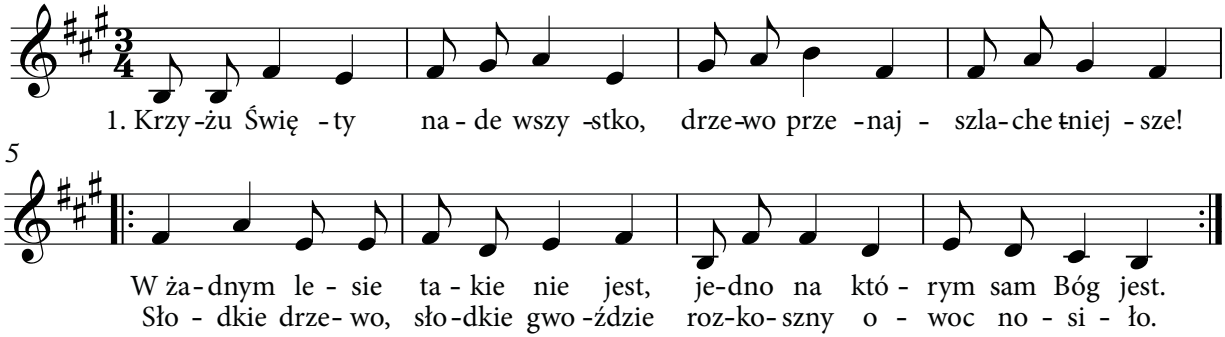

Krzyżu święty, nade wszystko,
drzewo przenajszlachetniejsze!
W żadnym lesie takie nie jest,
jedno, na którym sam Bóg jest.
Słodkie drzewo, słodkie gwoździe
rozkoszny owoc nosiło.

Skłoń gałązki, drzewo święte,
ulżyj członkom tak rozpiętym.
Odmień teraz oną srogość,
którąś miało z urodzenia.
Spuść lekuchno i cichuchno
Ciało Króla Niebieskiego.

Tyś samo było dostojne,
nosić światowe Zbawienie,
przez cię przewóz jest naprawion,
światu, który był zagubion,
który święta krew polała,
co z Baranka wypływała.

W jasełkach leżąc gdy płakał,
już tam był wszystko oglądał,
iż tak haniebnie umrzeć miał,
gdy wszystek świat odkupić chciał.
W on czas między zwierzętami,
a teraz między łotrami.

Niesłychana to jest dobroć,
za kogo na krzyżu umrzeć,
któż to może dzisiaj zdziałać?
Za kogo swoją duszę dać?
Sam to Pan Jezus wykonał,
bo nas wiernie umiłował.

Nędzne by to serce było,
co by dziś nie zapłakało,
widząc Stworzyciela swego
na krzyżu zawieszonego.
Na słońcu upieczonego
Baranka Wielkanocnego.

Maryja matka patrzyła
na członki, co powijała,
powijając całowała,
z tego wielką radość miała.
Teraz je widzi sczerniałe,
żyły, stawy w Nim porwane.

Nie był taki, ani będzie
żadnemu smutek na świecie,
jaki czysta Panna miała
wonczas, kiedy narzekała:
Nędzna ja sierota dzisiaj.
Do kogóż ja się skłonić mam.

Jednegom Synaczka miała,
com Go z nieba być poznała.
I tegom już postradała,
jenom sama się została,
ciężki ból cierpi serce me,
od żalu mi się rozpaść chce.

W radościm Go porodziła,
smutku żadnego nie miała,
a teraz wszystkie boleści
dręczą mnie dziś bez litości;
Obymże ja to mogła mieć,
żebym mogła teraz umrzeć.

Byś mi, synu, nisko wisiał,
wżdybyś ze mnie pomoc miał.
Głowę bym Twoją podparła,
krew zsiadłą z lica otarła;
Ale Cię nie mogę dosiąc,
Tobie, Synu, nic dopomóc.

Anielskie się słowa mienią,
Symeonowe się pełnią;
Anioł rzekł: Pełnaś miłości,
a jam dziś pełna gorzkości.
Symeon mi to powiedział,
iż me serce miecz przebóść miał.

Ni ja ojca, matki, brata,
ni żadnego przyjaciela.
Skądże pocieszenie mam mieć?
Wolałabym stokroć umrzeć,
niż widzieć żołnierza złego
co przebił bok Syna mego.

Matki, co synaczki macie,
jako się w nich wy kochacie.
Kiedy wam z nich jeden umrze,
ciężki ból ma serce wasze;
Cóż ja, com miała jednego,
już nie mogę mieć inszego.

O, niestetyż, miły Panie,
toć nie małe rozłączenie;
przedtem było miłowanie,
a teraz ciężkie wzdychanie.
Czemuż, Boże Ojcze nie dbasz,
o Synaczka pieczy nie masz?

Którzy tej Pannie służycie,
smutki Jej rozmyśliwajcie,
jako często omdlewała,
często na ziemię padała.
Przez te smutki, któreś miała,
uprośże nam wieczną chwałę!

Któryś za nas

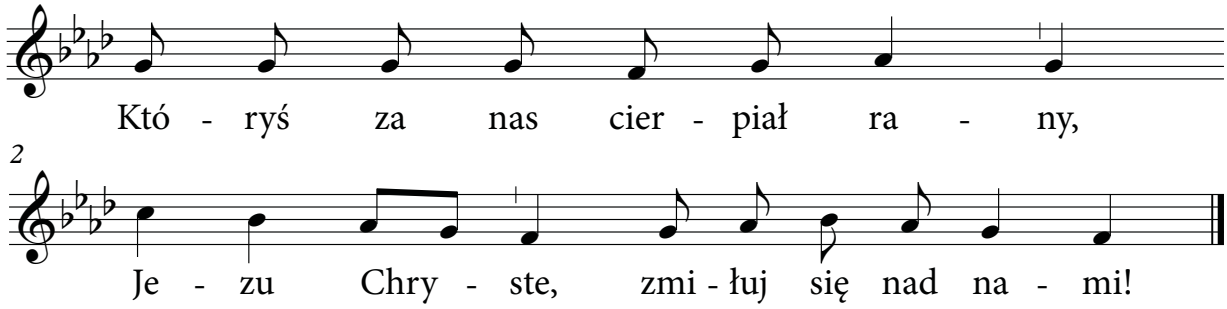

Któryś za nas cierpiał rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Ludu mój ludu

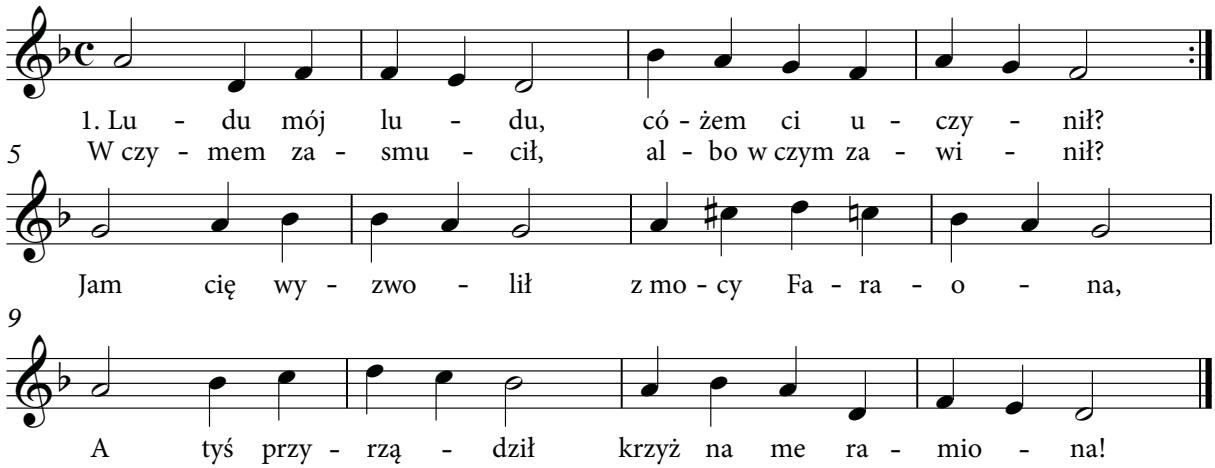

Ludu mój ludu, cóżem ci uczynił?
W czymem zasmucił, albo w czym zawinił.
Jam cię wyzwolił z mocy faraona,
a tyś przyrządził krzyż na me ramiona.

Ludu mój ludu...
Jam cię wprowadził w kraj miodem płynący,
tyś mi zgotował śmierci znak hańbiący.

Ludu mój ludu...
Jam ciebie szczepił winnico wybrana,
a tyś mnie poił octem swego Pana.

Ludu mój ludu...
Jam dla cię spuszczał na Egipt karania,
a tyś mnie wydał na ubiczowania.

Ludu mój ludu...
Jam faraona dał w obłęd bałwanów,
a tyś mnie wydał książętom kapłanów.

Ludu mój ludu...
Morzem otworzył, byś szedł suchą nogą.
a tyś mi włócznią bok otworzył srogą.

Ludu mój ludu...
Jam był ci wodzem, w kolumnie obłoku,
tyś mnie wiódł słuchać Piłata wyroku.

Ludu mój ludu...
Jam ciebie karmił manny rozkoszami,
tyś mi odpłacił policzkowaniami.

Ludu mój ludu...
Jam ci ze skały dobył wodę zdrową,
a tyś mnie poił goryczą żółciową.

Ludu mój ludu...
Jam dał, że zbici Chaanan królowie,
a ty zaś trzciną biłeś mnie po głowie.

Ludu mój ludu...
Jam dał ci berło Judzie powierzone,
a tyś mi wtłoczył cierniową koronę.

Ludu mój ludu...
Jam cię wywyższył między narodami,
tyś mnie na krzyżu podwyższył z łotrami.

Najdroższy Jezu

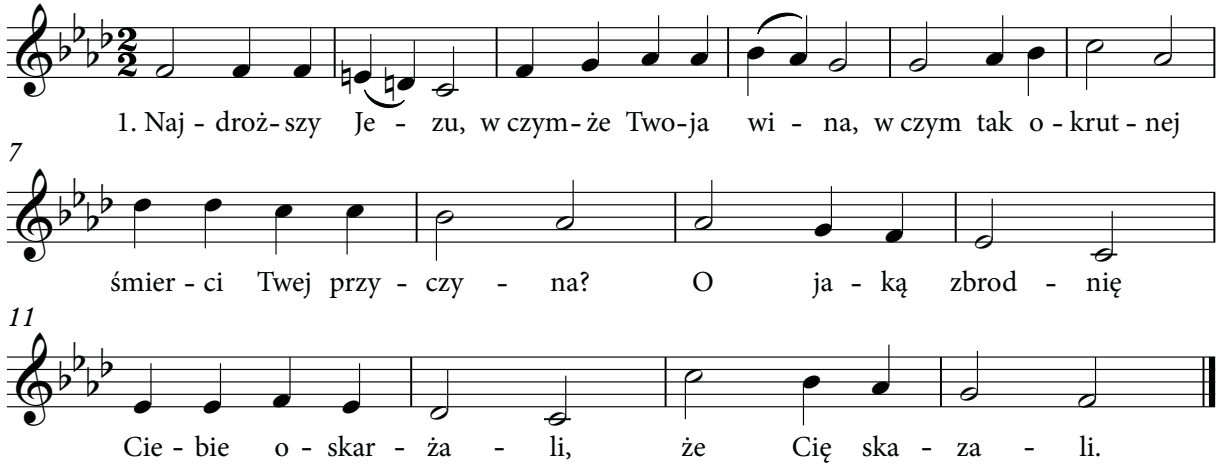

Najdroższy Jezu, w czymże Twoja wina,
w czym tak okrutnej śmierci Twej przyczyna?
O jaką zbrodnię Ciebie oskarżali,
że Cię skazali?

Ubiczowany, cierniem uwieńczony,
spoliczkowany, ciężko wyszydzony:
octem i żółcią Ciebie napoili,
na krzyż przybili!

Co za przyczyna wszystkiej Twej udręki?
Ach, moje grzechy dały powód męki!
To ja, mój Panie, to ja zawiniłem,
Ciebie zabiłem.

Lecz co się z karą słuszną dla mnie staje?
Za owcę Pasterz dobry życie daje,
najsprawiedliwszy Pan wypłaca długi
swojego sługi!

Ach, wielki Królu, Władco nad wiekami,
jakże wypowiem wierność Twą słowami,
gdy żadne serce tego nie pojęło,
ile stąd wzięło!

O Panie, kiedy tam, przy Twoim tronie
stanę na wieki w blasku i w koronie,
daj mi, gdy wszystko będzie Ci śpiewało,
być Twoją chwałą!

Ogrodzie Oliwny

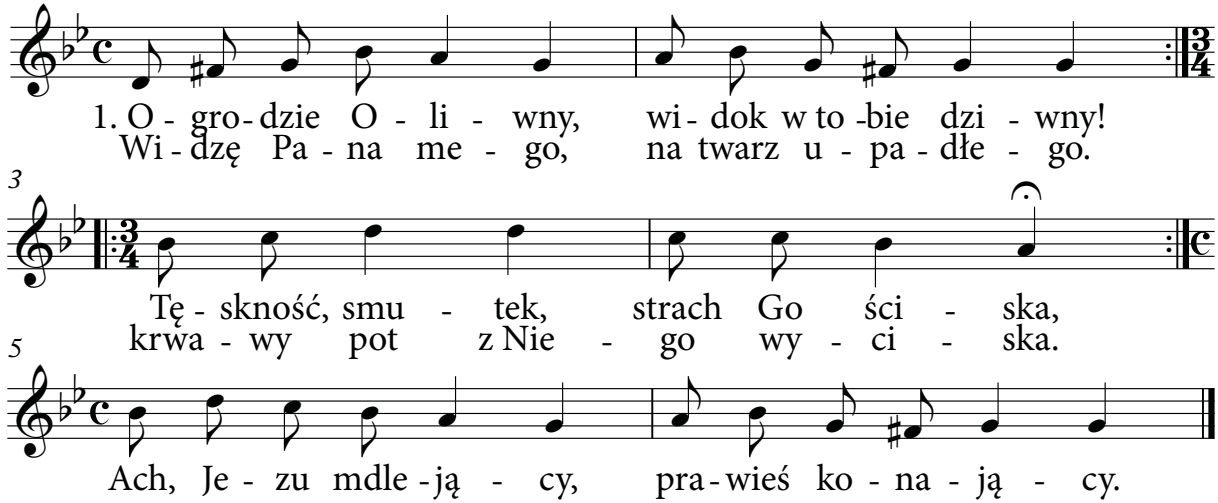

Ogrodzie Oliwny, widok w tobie dziwny!
Widzę Pana mego na twarz upadłego.
Tęskność, smutek, strach Go ściska,
Krwawy pot z Niego wyciska,
Ach Jezu mdlejący, prawieś konający!

Kielich gorzkiej męki z Ojca Twego ręki,
Ochotnie przyjmujesz, za nas ofiarujesz;
Anioł Ci się z nieba zjawia,
O męce z Tobą rozmawia,
Ach Jezu strwożony, przed męką zmęczony!

Uczniowie posnęli, Ciebie zapomnieli,
Judasz zbrojne roty stawia przede wroty.
I wnet do Ogrójca wpada,
Z wodzem swym zbirów gromada,
Ach Jezu kochany, przez ucznia sprzedany!

Oto Jezus umiera

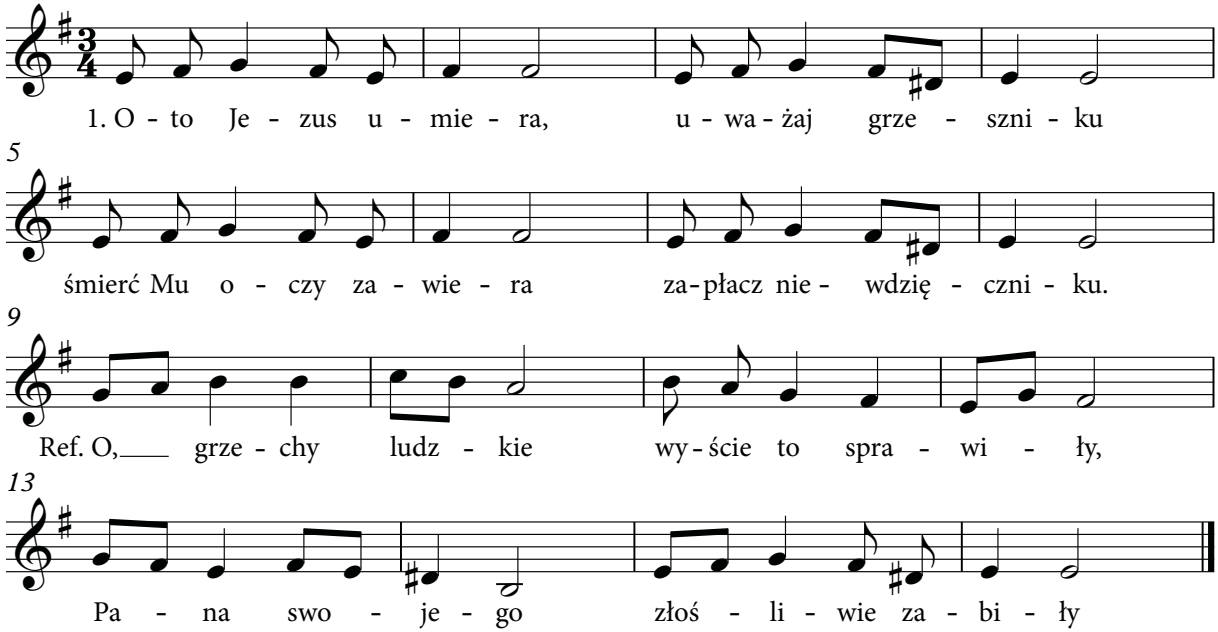

Oto Jezus umiera,
Uważaj grzeszniku,
Śmierć Mu oczy zawiera,
Zapłacz niewdzięczniku.
Ref: O grzechy ludzkie,
wyście to sprawiły,
Pana swojego,
Złośliwie zabiły.

Oczy krwią zasłonione,
Twarz pięściami starta,
Włosy potem zwarzone
Głowa cierniem zdarta.
Ref: O grzechy ludzkie...

Ręce gwoździmi przeszyte,
Serce rozpłatane,
Nogi na krzyżu przybite,
Żyły poszarpane.
Ref: O grzechy ludzkie...

Płaczcie Anieli

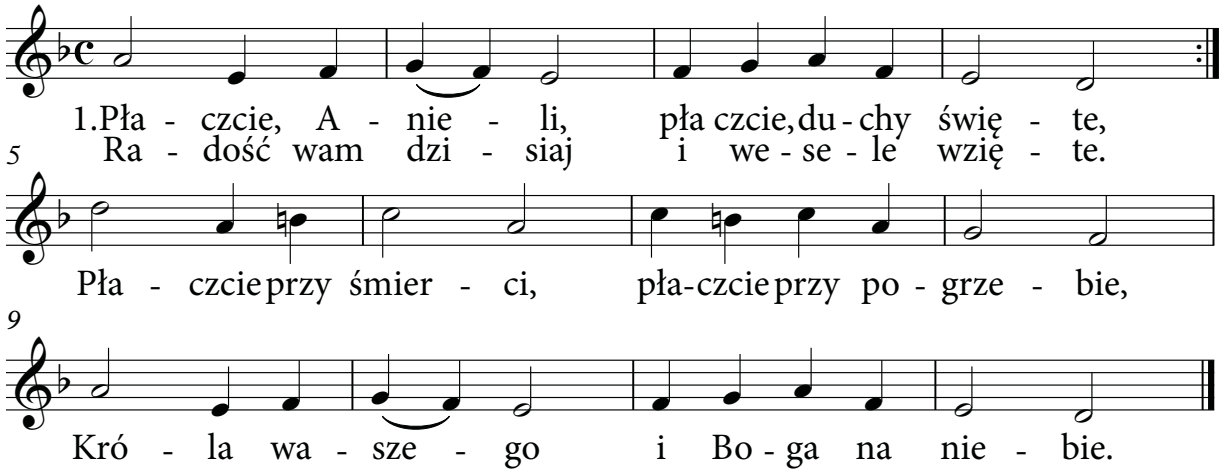

Płaczcie, Anieli, płaczcie, Duchy święte,
Radość wam dzisiaj i wesele wzięte;
Płaczcie przy śmierci, płaczcie przy pogrzebie
Króla waszego i Boga na niebie.

Płaczcie wesołe niebieskie pokoje
Na dzień dzisiejszy i sieroctwo swoje;
Płaczcie nad grobem, w którym położony
Boga naszego Syn Jednorodzony.

Płacz jasne słońce, płacz koło miesięczne,
Zalejcie gwiazdy światła swoje wdzięczne.
Płaczcie promienie z nieba wywieszone,
Wasze przedniejsze światło zagaszone.

Płacz, i ty, ziemio, którą człowiekowi
Bóg oddał w darze, jak swemu Synowi;
Ten, który niegdyś powstał z mułu Twego,
Dziś ukrzyżował Stworzyciela swego.

A na ostatek zapłacz ty, człowiecze,
To przez twe zbrodnie krew z Chrystusa ciecze,
Dla Ciebie umarł Syn Boga Jedyny,
By cię wybawić z grzechów twoich winy.

Pozwól mi Twe męki śpiewać

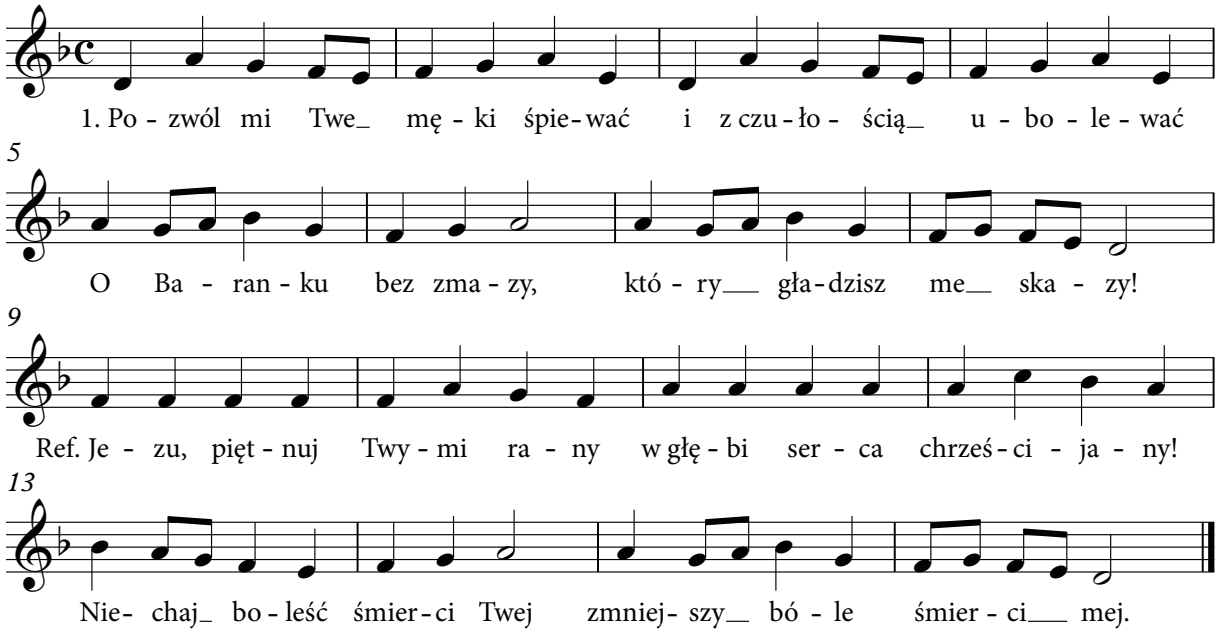

Pozwól mi Twe męki śpiewać
I z czułością ubolewać,
O Baranku bez zmazy,
Który gładzisz me skazy.
Jezu, piętnuj Twymi rany w głębi
serca chrześcijany!
Niechaj boleść śmierci Twej
zmniejszy bóle śmierci mej.
Błagając Ojca łaskawie,
Jak pośrednik w ludzkiej sprawie,
Byłeś krwią swą zbroczony,
Na krzyżu rozciągniony.
Jezu, piętnuj Twymi rany...

By Cię pojmano zelżywie,
Męczono nielitościwie
Przystąpił Judasz z rotą,
Tyś się poddał z ochotą.
Jezu, piętnuj Twymi rany...
Sędzie na życie czyhali,
W ręce katów Cię oddali,
Którzy Twe święte Ciało
Siekli, że krwią spływało.
Jezu, piętnuj Twymi rany...

Wśród pogardy, pośmiewiska
Lud koronę na skroń wciska,
Której kolce cierniowe
Srogo ranią Twą głowę.
Jezu, piętnuj Twymi rany...
Do krzyża swego przybity,
Okrutną włócznią przeszyty,
Jezu Chryste, umierasz,
Grzesznym niebo otwierasz.
Jezu, piętnuj Twymi rany...
Ponosisz Jezu, te rany,
Aby Bóg był przebłagany,
Niechaj ból śmierci Twojej
Zmniejszy ból śmierci mojej.
Jezu, piętnuj Twymi rany...

Stała Matka Boleściwa

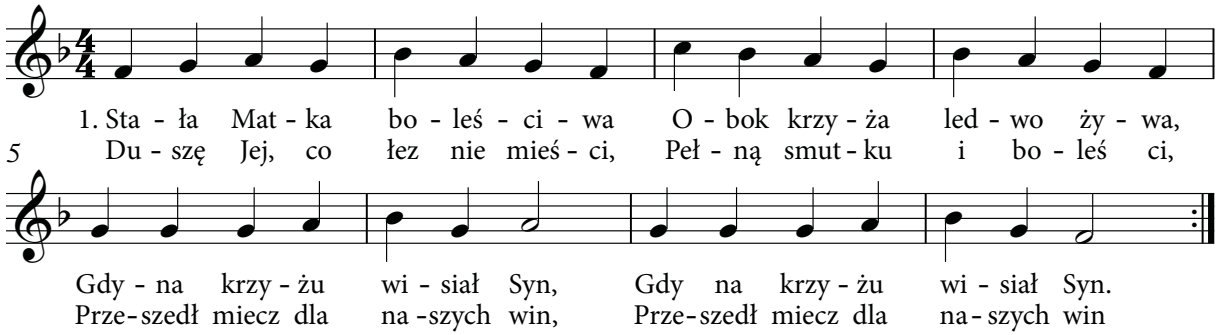

Stała Matka Boleściwa
obok krzyża ledwo żywa,
gdy na krzyżu wisiał Syn.
Duszę Jej, co łez nie mieści,
pełną smutku i boleści,
przeszedł miecz dla naszych win.

O, jak smutna i strapiona
Matka ta błogosławiona,
której Synem niebios Król!
Jak płakała Matka miła,
jak cierpiała, gdy patrzyła
na Boskiego Syna ból!

Gdzież jest człowiek, co łzę wstrzyma,
gdy mu stanie przed oczyma
w mękach Matka ta bez skaz?
Kto się smutkiem nie poruszy,
gdy rozważy boleść duszy
Matki z Jej Dziecięciem wraz?

Za swojego ludu zbrodnie
w mękach widzi tak niegodnie
zsieczonego Zbawcę dusz.
Widzi Syna wśród konania,
jak samotny głowę skłania,
gdy oddawał ducha już.

Matko, coś miłości zdrojem,
spraw, niech czuję w sercu moim
ból Twój u Jezusa nóg!
Spraw, by serce me gorzało,
by radością życia całą
stał się dla mnie Chrystus Bóg.

Matko, ponad wszystko świętsza,
rany Pana aż do wnętrza
w serce me głęboko wpój.
Cierpiącego tak niezmiernie
Twego Syna ból i ciernie
niechaj duch podziela mój.

Spraw, niech leję łzy obficie
i przez całe moje życie
serce me z Cierpiącym wiąż.
Pragnę stać pod krzyżem z Tobą,
z Twoją łączyć się żałobą,
w płaczu się rozpływać wciąż.

Panno Święta, swe dziewicze
zapłakane wznieś oblicze:
jeden niech nas łączy płacz.
Spraw, niech żyję Zbawcy zgonem,
na mym sercu rozżalonym
Jego ból wycisnąć racz.

Niech mnie męki gwoździe zranią,
niechaj, kiedy patrzę na Nią,
krew upoi mnie i krzyż.
Męką ognia nieustanną
nie daj gorzeć, Święta Panno,
w sądu dzień swą pomoc zbliż.

A gdy życia kres nastanie,
przez swą Matkę, Chryste Panie,
do zwycięstwa dojść nam daj.
Gdy ulegnie śmierci ciało,
obleczona wieczną chwałą
dusza niech osiągnie raj.

Wisi na krzyżu

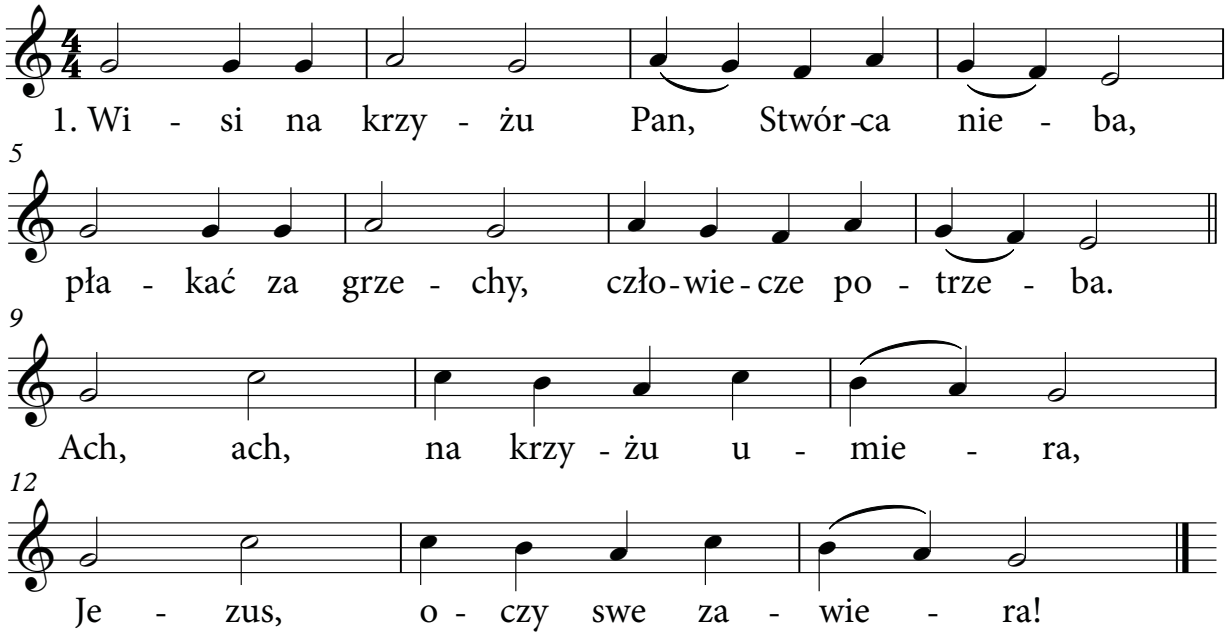

Wisi na krzyżu, Pan Stwórca nieba,
Płakać za grzechy, człowiecze potrzeba.
Ach, ach, na krzyżu umiera,
Jezus oczy swe zawiera!

Najświętsze członki, i wszystko ciało,
Okrutnie zbite na krzyżu wisiało.
Ach, ach, d1a ciebie, człowiecze
Z boku krew Jezusa ciecze!

Ostrą koroną skronie zranione,
Język zapiekły i usta spragnione.
Ach, ach, dla mojej swawoli
Jezus umiera i boli!

Woła i kona, łzy z oczu leje,
Pod krzyżem Matka Bolesna truchleje,
Ach, ach, sprośne złości moje,
Sprawiły te niepokoje!

Więc się poprawię, Ty łaski dodaj,
Życia świętego dobry sposób podaj.
Ach, ach, tu kres złości moich,
Przy nogach przybitych Twoich!

Tu z Magdaleną chcę pokutować
I za swe grzechy serdecznie żałować.
Ach, ach zmiłuj sie nade mną
Uczyń miłosierdzie ze mną!

Rozbrat ci, świecie, dziś wypowiadam,
Z grzechów się swoich szczerze wyspowiadam.
Ach, ach serdecznie żałuję,
Bo Cię, Boże mój, miłuję!

Witaj Jezu, w Ogrójcu

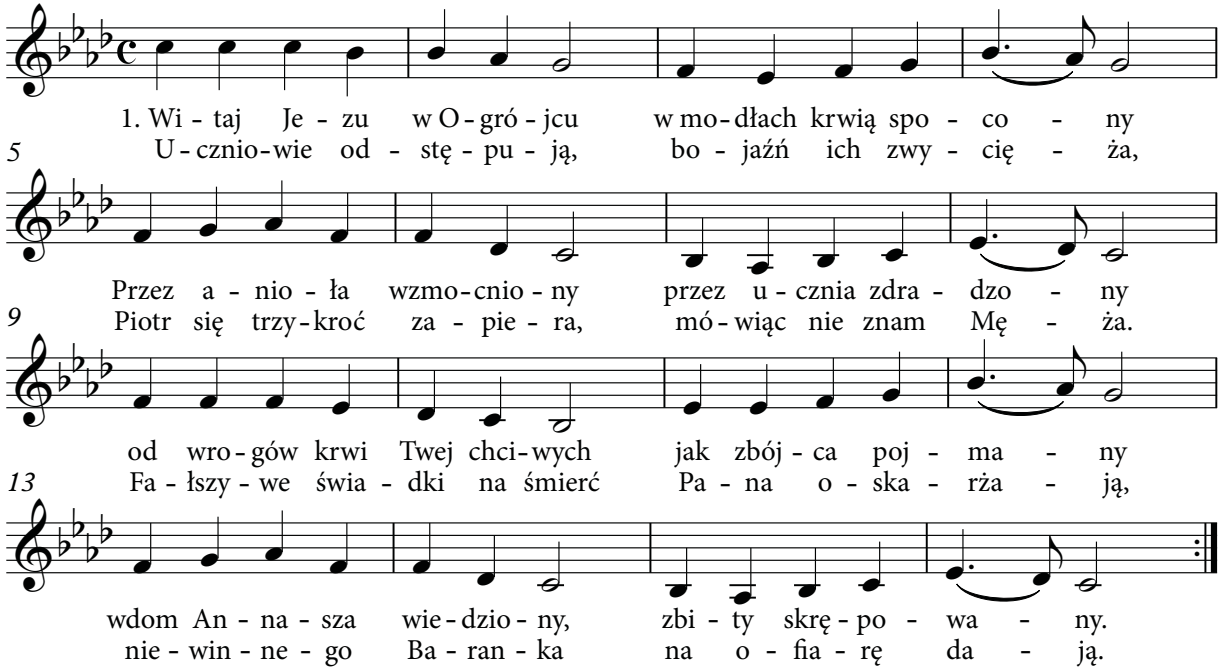

Witaj Jezu, w Ogrójcu w modłach krwią spocony,
przez anioła wzmocniony, przez ucznia zdradzony,
od wrogów krwi Twej chciwych, jak zbójca pojmany,
w dom Annasza wiedziony, zbity, skrępowany.
Uczniowie odstępują, bojaźń ich zwycięża,
Piotr się trzykroć zapiera, mówiąc: nie znam Męża.
Fałszywe świadki na śmierć Pana oskarżają,
niewinnego Baranka na ofiarę dają.

Witaj, Jezu cierpliwy, rano prowadzony,
do Piłata przed sądem zbójców swych stawiony.
Piłat w Jezusie winy żadnej nie znajduje,
do Heroda Go rychło odwieść rozkazuje.
Herod ciekawy cudów, Boga pyta hardo,
Jezus milczy, Herod Go odprawia z pogardą.
W białą szyderczą szatę przyobleczonego,
odsyła Piłatowi Baranka cichego.

Witaj, Jezu niewinny, oprawcom wydany,
do słupa przywiązany, nago biczowany.
Jako z krynicy żywej, tak z świętego ciała,
krew Twa święta przez mnogie rany wyciekała.
Aż ubranemu w szkarłat na śmiechy ludowe,
trzcinę za berło dają, cierniem wieńczą głowę.
Na wzgardę klęcząc przed Nim, spluwać nań się ważą,
biją w twarz zawiązaną, prorokować każą.

Witaj, Jezu, przed sądem Piłata stawiony
i wyrokiem niesłusznym na śmierć potępiony.
Piłat żadnej przyczyny śmierci nie znajduje,
obmył ręce, a wyrok śmierci podpisuje.
Wychodzi Jezus z miasta, krzyżem obciążony,
na twarz w drodze po trzykroć upada zemdlony.
Od własnego narodu, zmęczon, zelżon, zbity;
przywiedzion jest na miejsce, gdzie ma być zabity.

Witaj, Jezu do krzyża gwoździmi przykowany,
sromotnie podwyższony, z łotry porównany;
ręce i nogi święte srogie ostrza bodły,
a Pan za swych zabójców czyni Ojcu modły.
Łotrowi skruszonemu niebo obiecuje,
uczniowi swą zemdloną Matkę zostawuje.
Gdy w śmierci ofiarował Pan modlitwę swoją
pragnął, a zbójcy octem i żółcią Go poją.

Witaj, ofiarny Jezu, wiszący przed zgrają,
jeszcze z boku świętego krew Twą wytaczają.
Człowiek bez winy żadnej, Bóg który nas stworzył,
umarł za grzechy nasze, by nam raj otworzył.
Nikodem Ciało z krzyża, z Józefem składają,
Matce Najboleśniejszej ze czcią oddawają,
która łzami Go myjąc, z przyjaciółmi swymi,
opatruje nabożnie maściami wonnymi.

Witaj, Jezu, przez Matkę smutną opłakany
i ze łzami sług wiernych w grobie pochowany.
Po śmierci Pana, trwogę nieprzyjaciel czuje;
grób, by Zbawca nie powstał, próżno pieczętuje.
Pełnią się Boską mocą, Boskie tajemnice,
Pan śmierć pokonał, ziścił święte obietnice.
Daj nam, Jezu, niech śmierć Twa i Twe zmartwychwstanie,
wiekuistym żywotem i dla nas się stanie.

Z pokłonem prosim, Jezu, przyjmij te godziny,
na cześć srogiej Twej męki, a zgładź nasze winy.
Jezu, przez śmierć okrutną i przez rany ciężkie,
proszę przyjm nas do nieba, przez ręce anielskie.
Daj, byśmy Ciebie sercem zawsze miłowali
i po śmierci na wieki w niebie wychwalali.
O Jezu, Zbawicielu świata umęczony,
bądź teraz i na zawsze od nas pochwalony.

Witaj Matko uwielbiona

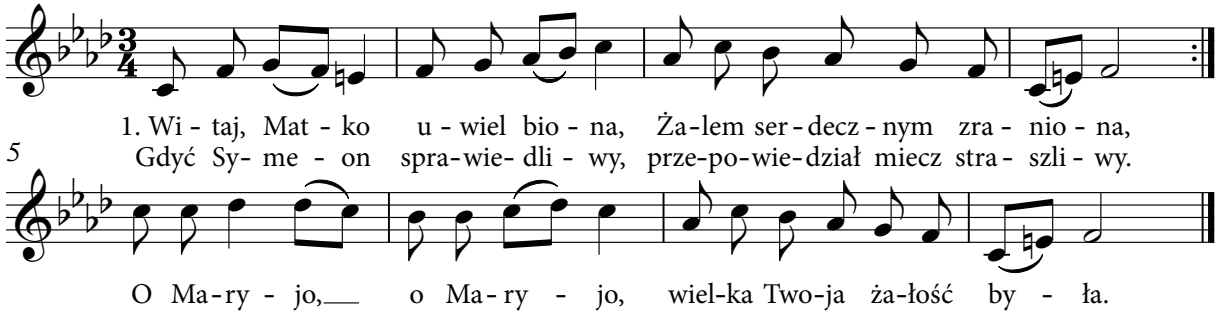

Witaj, Matko uwielbiona,
Żalem serdecznym zraniona,
Gdy Symeon sprawiedliwy
Przepowiedział miecz straszliwy.
O, Maryjo, o, Maryjo,
Jak wielka Twa żałość była?

Miecz ten wbił Ci się do serca,
Gdy ów okrutny morderca
Zabić chciał Synaczka Twego,
Lecz Bóg nie dopuścił tego.
O, Maryjo, o, Maryjo,
Jak wielka Twa żałość była?

Jeszcześ większą boleść miała,
Gdyś ze Synem się żegnała.
Kiedy szedł na mękę srogą
I miał przelać krew swą drogą.
O, Maryjo, o, Maryjo,
Jak wielka Twa żałość była?

Zawitaj Ukrzyżowany

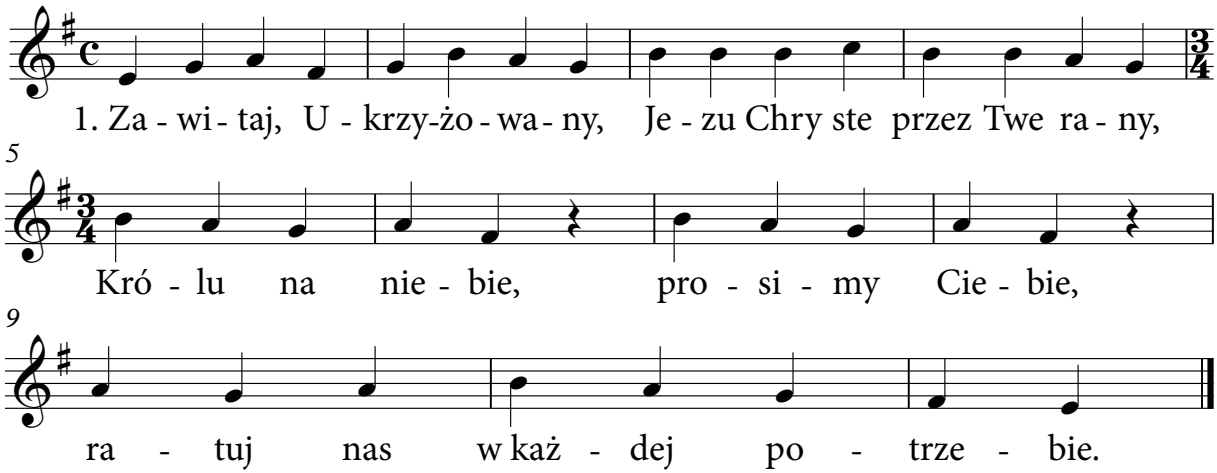

Zawitaj, Ukrzyżowany,
Jezu Chryste przez Twe rany.
Królu na niebie, prosimy Ciebie,
ratuj nas w każdej potrzebie.

Zawitaj, Ukrzyżowany,
całujem Twe święte rany;
przebite ręce, nogi w Twej męce,
miejcież nas w swojej opiece.

Zawitaj, Ukrzyżowany,
biczmi srodze skatowany;
zorane boki, krwawe potoki,
wynieścież nas nad obłoki.

Zawitaj, Ukrzyżowany,
cierniem ukoronowany;
w takiej koronie, zbolałe skronie,
miejcież nas w swojej obronie.

Zawitaj, Ukrzyżowany,
ciężkim krzyżem zmordowany;
rano w ramieniu, z niej krwi strumieniu,
pociągnij nas ku zbawieniu.

Zawitaj, Ukrzyżowany,
w twarz pobity i zeplwany;
o święte lice, łez, krwi krynice,
zwróćcież na nas swe źrenice!

Zawitaj, Ukrzyżowany,
włócznią na sercu stargany;
piersi, wnętrzności, pełne gorzkości,
miejcież nas w swojej litości.

Zawitaj, Ukrzyżowany,
w duszy srodze zatroskany;
smutki i żale, w serca upale
wynieścież nas ku swej chwale.

Zawitaj, Ukrzyżowany,
W Bóstwie swym sponiewierany;
we czci i chwale zniszczony wcale,
zbaw nas na swym trybunale.

Zawitaj, Ukrzyżowany,
niewinnie zamordowany;
bądź, konający, na nas pomnący,
raj łotrowi darujący.

Przez Twoje gorzkie skonanie
litościwy bądź nam, Panie,
w ostatnim zgonie miej nas w obronie,
postaw nas po prawej stronie.

O Jezu, miłości zdroju,
wzdycham do Twego pokoju!
Za grzechy płaczę, sercem Cię raczę,
Krzyżem Twoim głowę znaczę.

Bolesław Gasiński, *Głowa Zbawiciela*, Warszawa, 1985, wym. 55,5 × 44,5 cm, grafika, papier, nr inw. MN Gr.3662

III

Hymny i inne pieśni

Jedyny Dawco zbawienia

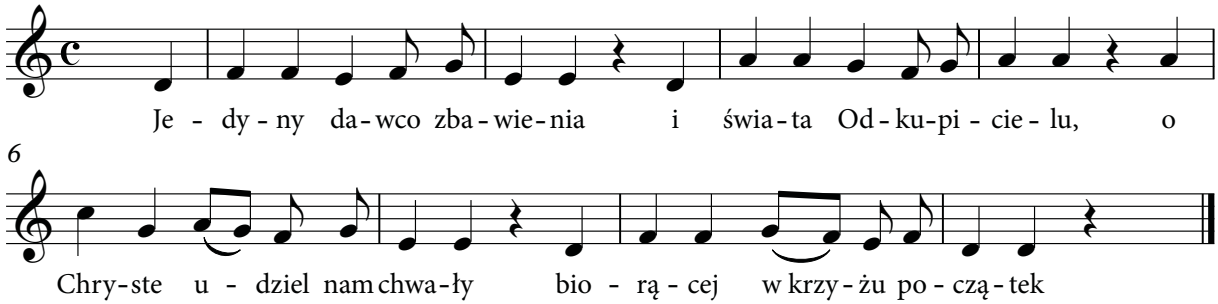

Jedyny Dawco zbawienia
i świata Odkupicielu,
o Chryste, udziel nam chwały
biorącej w krzyżu początek.

Przez własną śmierć wyniszczyłeś
człowieczej śmierci przyczynę
i pokonawszy szatana
przywracasz życie swym życiem.

Z miłości dla nas zechciałeś
spoczywać snem pogrzebanych;
do ciemnej zszedłeś otchłani,
by naszych przodków uwolnić.

A teraz z Ojcem królujesz
po dokonaniu ofiary,
wysłuchaj przeto, prosimy,
przez Twoją krew odkupionych.

Niech w każdym dniu Ci służymy
i podążamy za Tobą,
a wznosząc krzyż jako sztandar,
niech przemoc zła pokonamy.

Za Twego krzyża zwycięstwo
i radość z niego płynącą,
niech Ojcu z Tobą i Duchem
na wieki będzie podzięka. Amen.

Krzyżu Chrystusa

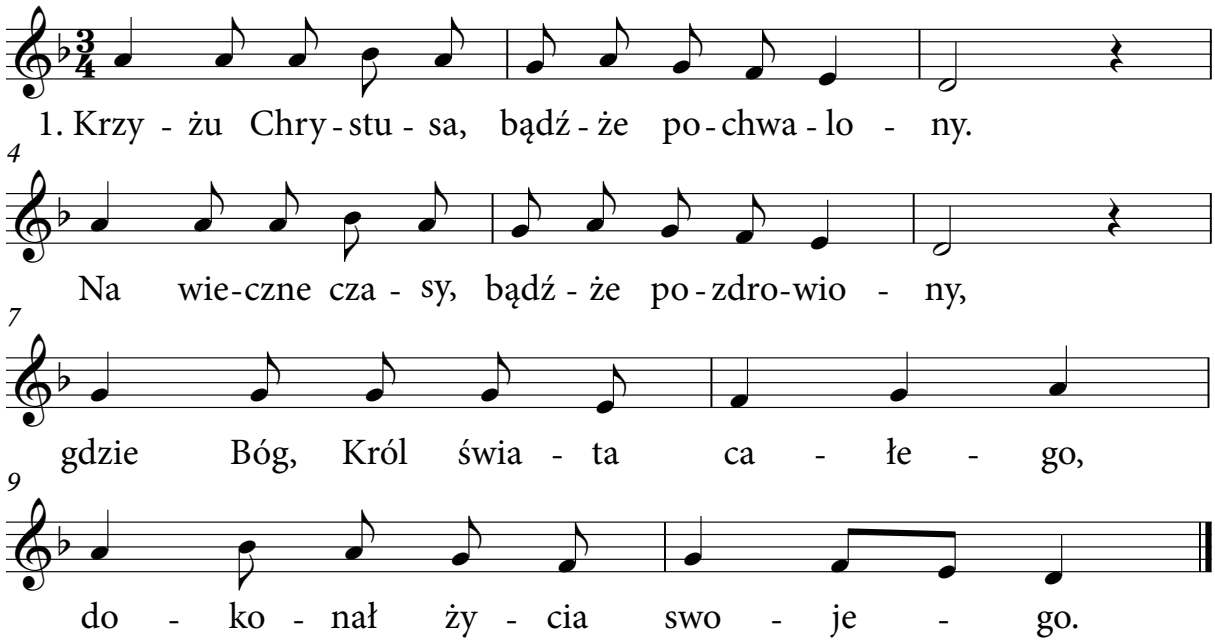

Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony,
na wieczne czasy bądźże pozdrowiony!
Gdzie Bóg, Król świata całego
dokonał życia swojego.

Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony,
na wieczne czasy bądźże pozdrowiony!
Ta sama krew cię skropiła,
która nas z grzechów obmyła.

Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony,
na wieczne czasy bądźże pozdrowiony!
Z ciebie moc płynie i męstwo,
w tobie jest nasze zwycięstwo!

Krzyżu zbawienny, drzewo poświęcone,
krwią przenajświętszą Baranka skropione,
że tam Zbawiciel na tobie
umarł i poświęcił ciebie.

Krzyżu chwalebny, łoże Chrystusowe,
na sobie niosąc zbawienie światowe,
na tobie Jezus spoczywał,
gdy w gorzkich mękach umierał.

Krzyżu, na którym panieńskie rodzenie
od Matki bierze smutne rozłączenie;
z ran wylewa krwi strumienie,
na grzechów naszych zgładzenie.

Krzyżu, którym się my wierni szczycimy,
tym znakiem wszyscy Święci są znaczeni,
tym znakiem siebie zdobimy,
gdy krzyż na czole robimy.

W tym znaku pewni zbawienia będziemy,
tym znakiem czarty odpędzać możemy;
Krzyż święty wszystko zwojuje,
precz wszystko złe ustępuje.

Drzewo żywota wśród raju stojące,
Rozkoszny Owoc światu przynoszące,
tyś na górze Kalwaryi
nosiło owoc Maryi.

Na wieczne czasy i przez miliony,
Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony!
Tyś jest znak tryumfujący,
radość wiernym przynoszący.

O Trójco Święta, Boże nieskończony!
Daj nam posiłek, ratuj lud strapiony;
przez znamię Krzyża świętego
wyrwij nas od wszego złego.

O Krwi najdroższa

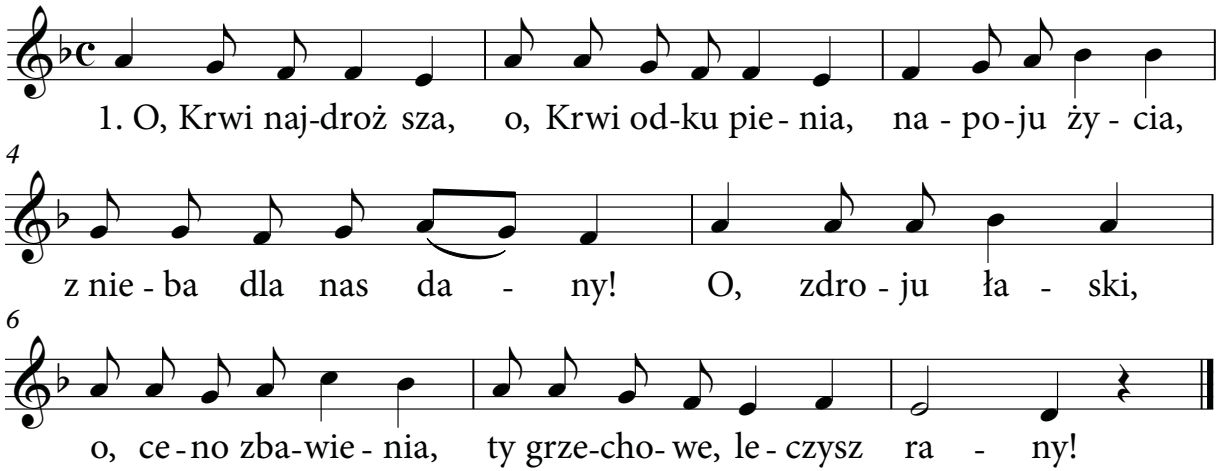

O Krwi najdroższa,
O Krwi odkupienia;
Napoju życia, z nieba dla nas dany!
O zdroju łaski,
O ceno zbawienia,
Ty grzechowe leczysz rany!

Tyś w Jezusowym kielichu zamknięta,
Abyś nas wszystkich życiem napawała,
Abyś dla świata, Krwi Boska Prześwięta,
Miłosierdzie wybłagała!

O Krwi najdroższa, przez Serce przeczyste,
Gdzie Twoje źródło miałaś na tej ziemi.
Cześć Tobie niesiem, dzięki wiekuiste,
Z aniołami, ze świętymi.

Ojcze, Boże Wszechmogący

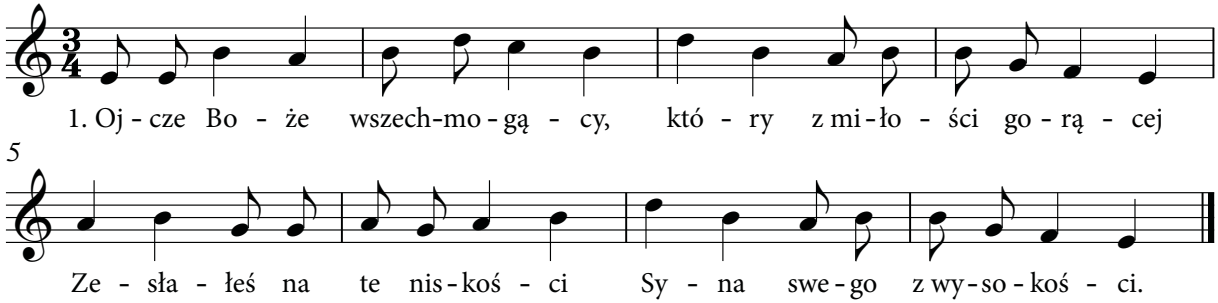

Ojcze, Boże Wszechmogący,
który z miłości gorącej
zesłałeś na te niskości
Syna Swego z wysokości.

Ku wielkiemu pocieszeniu
Twemu ludzkiemu plemieniu,
wydałeś Go na stracenie
przez człowiecze odkupienie.

Miejmyż wszyscy na baczności
drogą śmierć Jego miłości
i smutek Matuchny Jego,
która cierpiała dla Niego.

Gdy Go we czwartek żegnała,
tak Mu mówiąc, narzekała:
„Weźmij mnie w Ogrójec z sobą,
pójdę rada na śmierć z Tobą".

Pan na Nią smutnie spoglądał,
po swej Matce tego żądał:
„Miła Matko, racz Mię puścić,
noc ci blisko, już nam czas iść".

Smutneć było to rozstanie,
z synem swym Najświętszej Pannie;
ileż boleści doznała,
gdy się z Jezusem żegnała!

Gdy do Ogrójca przybieżał,
padł na ziemię, krzyżem leżał;
tam swą mękę wszystką widział,
którą nazajutrz cierpieć miał.

Klęknął na kolana potem,
jął się pocić krwawym potem,
mówiąc: „Ojcze możeli być,
racz ten kielich precz oddalić".

Jezu miły, nie lękaj się,
wstań, nie klęcz, już spamiętaj się;
masz niedaleko Judasza,
idzie z ludem od Annasza.

Wtem przystąpił Judasz k`Niemu,
pokłonił się Panu swemu;
jeszcze Go zdradnie całował,
Pan się schylił, twarz mu podał.

Wnet do Niego przyskoczyli,
o ziemię Nim uderzyli:
i związawszy Go okrutnie,
wiedli Go do miasta butnie.

Niemiłosierni żydowie,
okrutniejsi niż katowie,
na Piłata zawołali,
ukrzyżować Go kazali.

Wisiał na krzyżu zraniony,
zbity, skłuty, zakrwawiony,
nie mając odpoczywania
od ujęcia do skonania.

Chryste, Panie miłościwy,
czemuś tak bardzo cierpliwy?
Dla zmiłowania naszego
zapomniałeś Bóstwa swego!

Panie, Ty widzisz

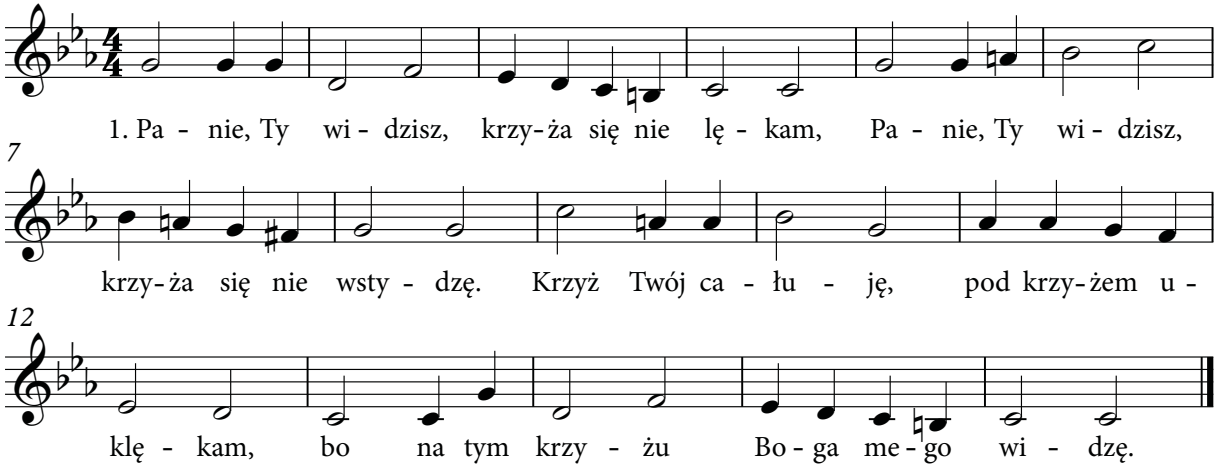

Panie, Ty widzisz, krzyża się nie lękam
Panie, Ty widzisz, krzyża się nie wstydzę;
Krzyż Twój całuję, pod krzyżem uklękam,
Bo na tym krzyżu Boga mego widzę.

Do krzyża zwracam wszystkie me życzenia.
Na krzyż przybijam błędnych myśli roje,
Bo z krzyża płyną promienie zbawienia,
Bo z krzyża płyną zmartwychwstania zdroje.

Pod krzyżem świata starty i złamany,
Pragnę już odtąd krzyż Twój w duszy nosić;
Niewoli świata pokruszyć kajdany,
Bym mógł na krzyżu, krzyża chwałę głosić.

Nie zasłużyłem, abyś mnie pocieszył,
Bom przez czas długi tak od Ciebie stronił;
Gdyś na mnie wołał, do Ciebiem nie spieszył,
I łez tak wiele, tak marniem roztrwonił.

Ach, Tyś mi podał pierwszy rękę Twoją,
Abym na krzyża mógł powrócić drogę,
A jam nią wzgardził, dziś pod krzyżem stoję,
Bo już bez Ciebie dłużej żyć nie mogę.

Bom znalazł w krzyżu to, com w szczęściu stracił;
Pokój i wiarę, miłość i nadzieję;
Ubogą duszę Tyś łzami wzbogacił,
Przystroił cierniem, który nie więdnieje.

Serce me do Ciebie wznoszę

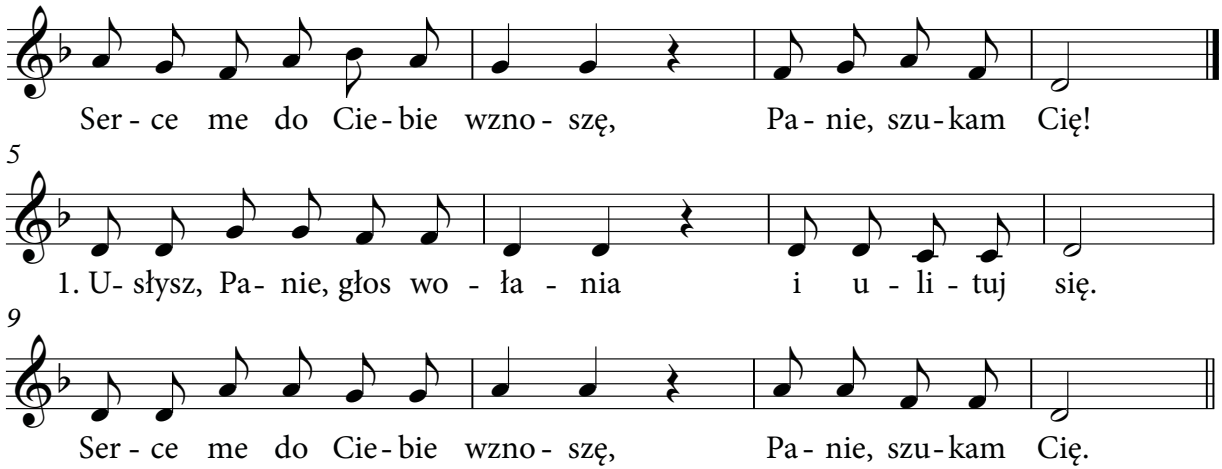

Refren: Serce me do Ciebie wznoszę,
Panie, szukam Cię!

Usłysz, Panie, głos wołania i ulituj się.
Serce me do Ciebie wznoszę, Panie, szukam Cię! Ref...

Nie ukrywaj się przede mną, nie odpychaj mnie,
nie opuszczaj mnie, Wybawco, wstrzymaj srogi gniew! Ref...

Choćby o mnie zapomnieli: ojciec, matka ma,
Ty mnie przyjmiesz i przygarniesz, w utrapienia czas. Ref...

Wskaż mi drogę Twoją, Panie, prowadź ścieżką Twą,
bo wróg czyha na bezdrożach, wyrwij z jego rąk! Ref...

W krzyżu cierpienie

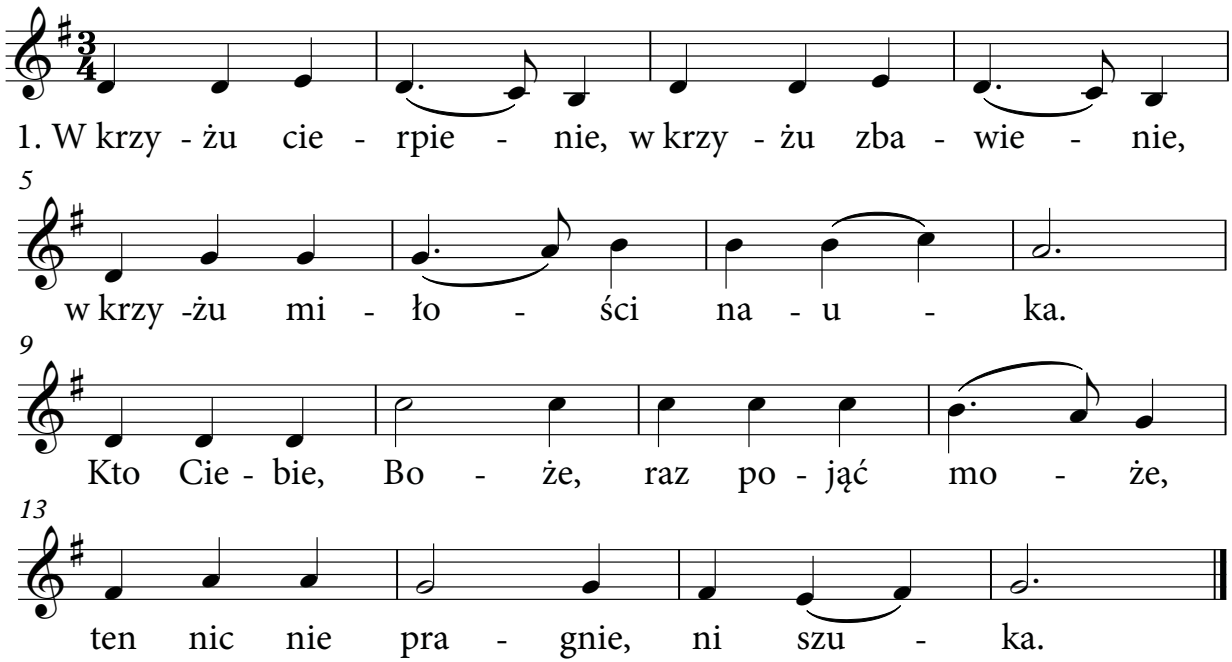

W krzyżu cierpienie, w krzyżu zbawienie,
W krzyżu miłości nauka.
Kto Ciebie, Boże, raz pojąć może,
Ten nic nie pragnie, ni szuka.

W krzyżu osłoda, w krzyżu ochłoda
Dla duszy smutkiem zmroczonej,
Kto krzyż odgadnie, ten nie upadnie
W boleści sercu zadanej.

Kiedy cierpienie, kiedy zwątpienie
Serce ci na wskroś przepali,
Gdy grom się zbliża, pośpiesz do krzyża,
On ciebie wesprze, ocali.

Gdy wiary siła serce spoiła,
A i to serce zawiodło;
O, nie rozpaczaj, módl się, przebaczaj,
Krzyż niech ci stanie za godło.

Gdy wśród żywota biedna sierota
Stoi od ludzi wzgardzona;
Krzyż będzie światem, ojcem i bratem,
Gdy go przytulisz do łona.

Gdy rozpacz w łonie, oko w łzach tonie,
O, wytrwaj jeszcze na chwilę,
Łza się przesączy, rozpacz zakończy
Krzyżem zatkniętym w mogile.

Kto u stóp krzyża swą duszę zniża,
Na tego spojrzy łaskawie.
Jezus, Zbawiciel i Odkupiciel
Da pomoc Boską w wszej sprawie.

Zbliżam się k'Tobie

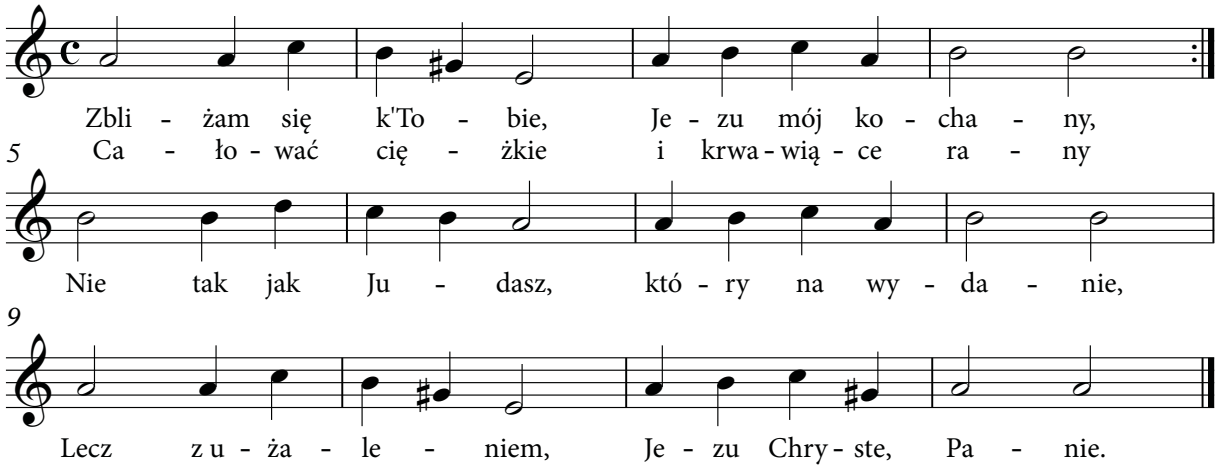

Zbliżam się k'Tobie, Jezu mój kochany,
Całować ciężkie i nieznośne rany;
Nie tak jak Judasz, który na wydanie,
Lecz z użaleniem, Jezu Chryste Panie!

Całuję prawą Twoją Jezu rękę,
Byś mnie nie oddał na piekielną mękę;
Całuję oraz lewą rękę Twoją,
Byś zbawić raczył grzeszną duszę moją.

Zbliżam się sercem i do Twego boku,
Nie daj na zgubę mnie z swego wyroku;
Padam do Twojej prawej nogi Chryste,
Niechże łzy płyną z oczu mych rzęsiste.

Padam i do Twej Jezu lewej nogi,
Którą Ci zranił okrutnie gwóźdź srogi;
Padam pokornie i do krzyża Twego,
Na którym wisisz dla mnie mizernego.

O Jezu drogi! Jezu mój kochany!
Zgładź grzechy moje przez Twe święte rany;
Przyrzekam, że Cię więcej nie obrażę,
Że się wprzód na śmierć niż na grzech odważę.

Autor nieznany, *Wizerunek Chrystusa Ukrzyżowanego z tekstem modlitwy*, na odwrocie klepsydry śp. Stanisława Prus Wiśniowskiego w formie świętego obrazka, Polska 19.08.1920 r., wym. 12 × 7 cm, druk, karton, nr inw. MN E.13457

Posłowie

Bogactwo polskich pieśni religijnych stwarza niekiedy trudności w systematyce i definicjach. Polskie pieśni na Wielki Post zaczynamy śpiewać w Środę Popielcową. To pierwszy dzień Wielkiego Postu, wypadający 40 dni (nie liczymy niedziel) przed Wielkanocą. Popielec, nazywany w średniowieczu Wstępną Środą, rozpoczyna czas pokuty. W tym dniu, wierni kościoła katolickiego są zobowiązani do uczestniczenia w Eucharystii. Kapłani, na znak rozpoczynającego się okresu pokuty, posypują głowy wiernych popiołem mówiąc: „pamiętaj człowiecze, że jesteś prochem i w proch się obrócisz, czyń pokutę, abyś miał życie wieczne" – przed soborem Watykańskim II po łacinie, współcześnie – zamiennie przez zawołanie –„nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię".

W Środę Popielcową dzieci od 14 roku życia zobowiązane są do rezygnacji z potraw mięsnych, dorosłych (od 18 do 60 roku życia) obowiązuje tzw. post ścisły: posiłki trzy razy dziennie i tylko jeden do syta. Jędrzej Kitowicz tak opisywał Wstępną Środę w *Opisie obyczajów za Augusta III*:

> W ten dzień w kościołach dawano ludowi Popielec, to jest przyklękającym przed wielkim ołtarzem lub przed innym pobocznym, po odprawionej mszy świętej ksiądz posypował głowy popiołem z palmy w Kwietną Niedzielę święconej (nie z trupich kości, jak rozumie prostactwo) upalonym, przypominając ludowi tym sposobem, że kiedyś w proch się obróci, zatem żeby się do marności światowych, a tym bardziej do rozpusty nie przywiązywał, ale owszem za zbytki i swawole mięsopustne miał się przy poście świętym do pokuty. Na ten Popielec zjeżdżali się i schodzili do kościołów wszyscy katolickiego wyznania, panowie nawet najwięksi nigdy go nie opuszczali. Ale że nie wszyscy byli sposobni w Wstępną Środę do przyjęcia tego obrządku, przeto dawano go drugi raz po kościołach, mianowicie po wsiach, w pierwszą niedzielę postu. Taka zaś była jeszcze pobożność Polaków pod panowaniem Augusta III w latach początkowych, że nawet chorzy, nie mogący dla słabości przyjąć Popielcu w kościele, prosili o niego, aby im był dany w łóżku.

W jednej z pieśni popielcowych śpiewamy: „człowiecze wspomnij sobie/ żeś we wszystkiej swej ozdobie/ prochem, który legnie w grobie. Czyń pokutę bez zwlekania/ niech się serce twe nie wzbrania/ szukaj z Bogiem pojednania. Bo gdy życie twoje minie/ i pokuty czas upłynie/ dusza twoja wiecznie zginie. (…) Wierz w Jezusa, zbawcę swego/ rządź swe serce słowem Jego/ byś do życia wszedł wiecznego". Podobną treść niesie pieśń *Posypmy głowy popiołem*, cytowana w całości w naszej antologii.

Inną kategorią w ramach pieśni wielkopostnych są śpiewy pokutne i pieśni pasyjne. Wielki Post, trwający od Środy Popielcowej do Wielkiego Czwartku – do Mszy świętej Wieczerzy Pańskiej, obfituje w wielkie bogactwo utworów. Czas przygotowania do świąt Wielkiej Nocy, początkowo poświęcony jest rozważaniom dotyczącym śmierci, pokuty. W Wielkim Tygodniu dominują już pieśni pasyjne, poświęcone męce Pańskiej. Ta druga część Wielkiego Postu przygotowuje wiernych do świąt, zwanych przez wielu najważniejszymi, do Triduum Paschalnego. Droga Chrystusa do zmartwychwstania prowadziła przez mękę, co jest treścią pieśni pasyjnych. Niewyczerpalne jest bogactwo tych pieśni, zwielokrotnione jeszcze misteriami czy odrębnym nabożeństwem – Gorzkimi Żalami.

Kazimierz Ożóg pisze:

> Polacy mają bardzo emocjonalny charakter, są współczujący, empatyczni, każde cierpienie drugiego człowieka nas wzrusza, nic więc dziwnego, że ogrom męki Jezusa i Jego Matki przynaglał polskich twórców do tworzenia pobożnych, niekiedy bardzo emocjonalnych pieśni pasyjnych opisujących kolejne etapy cierpienia na zasadzie współczującej, aż do wylewania łez, aż do płaczu, lamentu. Dlatego powstał odrębny gatunek polskiej pieśni pasyjnej zwany planktami, czyli pieśniami płaczu, głębokiego współodczuwania tej najważniejszej w dziejach ludzkości i tak bardzo okrutnej Męki Jezusa.

Odmienną kategorią są wyodrębnione śpiewy na Niedzielę Palmową, Wielki Czwartek, Wigilię Paschalną i Rezurekcję. Kolejną są odrębne pieśni na Wielką Noc, czyli dzień Zmartwychwstania Pańskiego. Utwory te pozostają już poza zainteresowaniem obecnego opracowania.

Tadeusz Skoczek

J. K. Krakow, Mały Rynek, *Polska w kajdanach*, obrazek religijny, Kraków, 29.03.1907 r., wym. 9 × 5,5 cm, druk barwny z litografii, papier, nr inw. MN E.17920

Koordynacja pracy redakcyjnej
Aleksandra Kotalewicz, Janina Tomczyk

Administracja
Dorota Dobrońska, Anna Mierzejewska

Wybór reprodukcji
Małgorzata Karolina Piekarska

Fotografie
Anna Kowalska, Tadeusz Stani

Promocja
Andrzej Mejssner, Justyna Wyszyńska

Redakcja muzyczna
Michał Orkiszewski, Tomasz Orkiszewski

Projekt okładki, skład i łamanie
Michał P. Wójcik

ISBN 978-83-68378-04-7

Wydawnictwo Muzeum Niepodległości

(identyfikator wydawnictwa naukowego 42 700)
al. Solidarności 62; 00-240 Warszawa
wydawnictwo@muzn.pl
tel. 22 826 90 91 w. 41

Skład, druk, oprawa:
Wydawnictwo POLIHYMNIA Sp. z o.o.
20-832 Lublin, ul. Deszczowa 19
tel./fax (81) 746-97-17
e-mail: poczta@polihymnia.pl
www.polihymnia.pl www.ebookipolihymnia.pl

Nakład 200 egz.

Organizatorzy

35 LAT MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI

Muzeum Niepodległości w Warszawie jest jednostką organizacyjną Samorządu Województwa Mazowieckiego

Mazowsze. serce Polski

Patroni medialni

POLSKIE RADIO

TVP HISTORIA

STOLICA

idziemy

MÓWIĄ WIEKI

Zielony Sztandar

Życie Śródmieścia

Przegląd

Partner

diuna Language Services

ISBN 978-83-68378-04-7